Nr 302. Kraków, Wtorek 6 Lipca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Możliwość rozwiązania Izby.

Z Wiednia piszą nam: (*Sz.*)

Sesya letnia Rady państwa może się skończyć za 24 godzin, a może potrwać jeszcze dwa tygodnie. W tych słowach streszcza się sytuacya chwilowa, którą jeden z posłów niemieckich dziś w ten sposób scharakteryzował: mamy 50 prc. nadziei, a 50 prc. wątpliwości. „Rokowania są w pełnym toku, głównie poza obrębem parlamentu. Wszystkie czynniki miarodajne i wpływowe w państwie wysilają się, aby usunąć barykadę wniosków nagłych, ustawioną przez agraryuszy czeskich i przyjaciół politycznych i osobistych Sustersicza. W połowie, a może nawet i w większej jeszcze części porozumienie osiągnięte. Agraryusze czescy, którzy nawiasem mówiąc, najmniej tracą na traktacie handlowym z Rumunią zmiękli i wiedząc, że traktat ten na wszelki wypadek wejdzie w życie — z wolą parlamentu lub w drodze rozporządzenia — gotowi są wnioski swoje cofnąć, jeśli inne stronnictwa interesowane zgodzą się na zastanowienie obstrukcyi. Cena, za jaką udało się pozyskać agraryuszy czeskich znana: Rada kultury krajowej w Czechach ma otrzymać 9 milionów koron w 9 rocznych ratach na cele rolnictwa. Oprócz tego Czechy partycypują oczywiście w ogólnych kompensatach przyznanych przez rząd wszystkim krajom z powodu wprowadzenia w życie traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi. P. Praszek może więc być zadowolonym z kampanii. Jego wnioski nagłe spełniły misyę i mogą być cofnięte, a może i odłożone do innej sposobności.

Natomiast trudno dojść do porozumienia z p. Sustersicem. Poseł Praszek, grożąc obstrukcyą przeciw traktatom handlowym, ma bez wątpienia nietylko przyczyny rzeczowe, ale i polityczne. Wynika to już choćby z tego, że właśnie on był ministrem rolnictwa, gdy zawarto traktat ze Serbią, o którego odnowienie teraz chodzi, ponieważ Austrya z powodu zawikłań aneksyjnych ukarała Serbię przez wypowiedzenie traktatu. Gdyby więc ten traktat, dający Serbii prawo importowania 100.000 sztuk bitego bydła do Austryi, istotnie miał być zgubnym dla rolnictwa w Czechach, p. Praszek byłby już jako minister starał się go udaremnić i to z większym może skutkiem, aniżeli obecnie. P. Praszkowi chodziło więc niezawodnie także o to, aby dzisiejszemu gabinetowi robić trudności, lecz jako polityk realny zdaje sobie sprawę ze stosunków istotnych, nie zrywa wszelkich mostów za sobą i nie prze do polityki katastrofalnej, jeno odracza obrachunki polityczne do chwili stosowniejszej. Ze strony p. Praszka, o ile stronnictwa z nim związane zwolnią go z solidarnej akcyi przeciw traktatom handlowym, nie grożą więc poważne trudności.

Inaczej z posłem Sustersicem. Jego opozycya, a raczej obstrukcya, ma cele wyłącznie polityczne, jeśli nie wprost osobiste. Zważywszy, że chodzi tu nietylko o Rumunię, lecz także o traktat handlowy ze Serbią i Czarnogórą, a więc o najbliższych pobratymców p. Sustersica, którzy największe z tej umowy ciągnąć będą korzyści, względy polityczne powinny raczej skłonić p. Sustersica do jak najrychlejszego uchwalenia traktatów, aniżeli do ich udaremnienia. P. Sustersic ma jednak osobiste obrachunki z rządem i przed ich załatwieniem zajmuje stanowisko nieprzejednane.

Stare przysłowie mówi: co się odwlecze, to nie uciecze. Ale p. Sustersic się niecierpliwi i nie chce czekać do jesieni, obawiając się, że, po wydaniu atuta z rąk, sytuacya się dla niego pogorszy. W tem leży największa trudność. P. Sustersic sam zdradza pewną chwiejność. Są chwile, w których się wydaje, jakoby się zadowolnił odroczeniem obrachunku politycznego do jesieni, ale chwile takie zbyt szybko znikają, a potem staje się znowu nieprzejednanym i odnosi się wrażenie, jakoby życzył sobie ze względów partyjnych rozwiązania Izby Ta ewentualność nie jest też wykluczona. Jutro, najpóźniej pojutrze nietylko losy sesyi obecnej, ale i parlamentu rozstrzygnąć się mogą.

O sytuacyi parlamentarnej otrzymujemy jeszcze telefonem następujące dalsze informacye:

Wiedeń, 6 lipca.

Dzienniki dzisiejsze stwierdzają, że od soboty **sytuacya parlamentarna pogorszyła się** i że widoki usunięcia obstrukcyi są dziś mniejsze z powodu zachowania się grupy Sustersicza, która obstaje obecnie przy kompensatach politycznych — niemożliwych w obecnej chwili do uzyskania.

Natomiast agraryusze czescy skłonni są odstąpić od obstrukcyi za kompensaty ekonomiczne.

Powszechnie zwraca uwagę nadzwyczaj ostry ton, w jakim cesarz potępił obstrukcyę w rozmowie z prezydentem Izby Pattaiem i z posłami przy otwarciu kolei tauryjskiej.

Nota rosyjska o Persyi.

Przewrotność i obłudę polityki rządu rosyjskiego w sprawie perskiej odsłania wymownie własna jego nota, rozesłana obecnie do mocarstw. Według depeszy petersburskiej agencyi telegraficznej ma nota rzeczona następujące brzmienie:

Mimo środków, zarządzonych za radą Rosyi i Anglii przez rząd szacha w celu przywrócenia konstytucyi w Persyi, ruch rewolucyjny w środkowym Iranie trwa dalej. Kroki, podjęte przez Rosyę i Anglię w Teheranie, ażeby zapobiedz dalszemu zbliżaniu się ku stolicy Bachtiarów, pod wodzą Sardar Assada, rewolucyonistów z Hasoin i Resztu, oraz ich sprzymierzeńców kaukaskich, prowadzonych przez gubernatora z Gila Sypachdara, nie odniosły pożądanego skutku. Wojska przeciwników szacha znajdują się już blisko Teheranu, gdzie nie brakuje żywiołów, które pragną się z nimi połączyć i gdzie z tego powodu silne panuje wrzenie. Rząd carski po długiej naradzie nad tą sytuacyą, doszedł do konkluzyi, że podstawą jego polityki w Persyi powinno być, jak dawniej, tak i teraz zupełne niemięszanie się do wewnętrznych spraw Persyi i zupełna neutralność wobec walki szacha z narodem perskim.

„Rząd rosyjski nie może jednak spuszczać z oka tej okoliczności, że w razie wkroczenia Bachtiarów i rewolucyonistów do Teheranu, tak rosyjskiej jak i innym ambasadorom, instytucyom i poddanym państw europejskich w tem mieście, wielkie groziłoby niebezpieczeństwo, że dalej bardzo zagrożoną byłaby także rosyjska droga z Enseli do Teheranu. Według bowiem nadchodzących z Teheranu wiadomości, wojsko regularne szacha składa się obecnie wyłącznie tylko z perskiej brygady kozaków, ta zaś jest dziś tak osłabiona, że prawdopodobnie porządku i spokoju w Teheranie utrzymać nie zdoła. Ta okoliczność nakłada na rząd carski moralny (!) obowiązek zarządzić wszystko, co potrzeba, ażeby w danym razie udzielić skutecznej pomocy i opieki wspomnianym instytucyom i europejskim poddanym i zapewnić komunikacyę swobodną na drodze ze stolicy Persyi do Enseli.

„Postanowiono zatem wysłać z Baku do Enseli oddział, złożony z pułku kozaków, jednego batalionu piechoty i jednej bateryi dział. Oddział ten nie ma się posunąć poza miasto Kaswin i na razie strzedz będzie jedynie bezpieczeństwa komunikacyi między morzem Kaspijskiem a tem miastem. Dalsza jego akcya zależną będzie od rozwoju wypadków — i nastąpić może jedynie na wyraźne żądanie poselstwa rosyjskiego w Teheranie, gdyby ono naprawdę znalazło się w niebezpieczenstwie. Komendant tego oddziału otrzyma wyraźne instrukcye, iż jego zadaniem ma być jedynie i wyłącznie ochrona europejskich poselstw, instytucyj i poddanych, a nie jakiekolwiek mięszanie się do toczącej się w Persyi wojny domowej i do wewnętrznych spraw tego państwa wogóle. Wojska te pozostaną w Persyi zresztą tylko tak długo, dopóki życie i mienie rosyjskich i innych poddanych oraz instytucyj nie będzie dostatecznie zabezpieczone“.

Oto treść noty rosyjskiej. Ma ona uzasadnić a raczej upozorować wobec mocarstw wysłanie trzeciego już korpusu rosyjskiego do Persyi — (dwa inne, jak wiadomo, zajmują miasta Tebris i Meszed) — i to korpusu, który w danym razie wkroczyć ma do stolicy, do Teheranu! Dla lepszej oryentacyi dodać tu wypada, że Enseli jest portem nad morzem Kaspijskiem, skąd wiedzie najlepsza może w Persyi droga do stolicy, dalej, że wspomniane miasto Kaswin leży w połowie tej drogi, w oddaleniu około 20 mil od Teheranu. Tak więc nowy ten oddział rosyjski może w dwóch lub trzech dniach stanąć w stolicy i — „nie mieszając się do wewnętrznych spraw Persyi“ — pod pozorem obrony rosyjskich poddanych, pomagać wojskom szacha w walce z rewolucyonistami. — Obcym poddanym, Europejczykom, dotychczas wprawdzie właśnie ze strony rewolucyonistów, żadne nie groziło niebezpieczeństwo, lecz cóż łatwiejszego, jak niebezpieczeństwo to sprowokować i spowodować tem poselstwo rosyjskie do zażądania zbrojnej pomocy? Obłuda przebija tu aż nadto jasno i wyraźnie. Nie ulega zaś wątpliwości, że gdy wojsko rosyjskie raz wkroczy do Teheranu — „okaże się tam stale potrzebnem“, i pozostanie tam tak samo, jak w Tebris i w Meszed — jak ongi w Mandżuryi. I „bez mieszania się do wewnętrznych spraw Persyi“ — Rosya powoli przygotuje — okupacyę północno-zachodniej części tego państwa...

Licząc też na pomoc rosyjską, szach zerwał wszelkie układy z rewolucyonistami i postanowił bronić Teheranu „do upadłego“. Nie zaniepokoił się on nawet tem, że wysłany przeciwko zbliżającym się Bachtiarom oddział gwardyi bachtiarskiej, przeszedł na stronę swoich ziomków. W Teheranie ogłoszono stan oblężenia i obsadzono wojskiem wszystkie bazary. W proklamacyi, wydanej do ludności, szach zarzuca swoim przeciwnikom, że sprowadzają do kraju „obcych zbójów“, ani słowem zaś nie wspomina, że sam przywołał Rosyan, którzy są dla wolności Persyi większem niebezpieczeństwem, niż sprzymierzeńcy rewolucyonistów. Już sama obecność, tak silnego, jak na stosunki perskie oddziału rosyjskiego w Teheranie wystarczy, ażeby wzmocnić znacznie stanowisko szacha i reakcyi wobec partyi konstytucyjnej.

Według ostatnich depesz krwawe walki w pobliżu Teheranu już się rozpoczęły.

Mocarstwa wobec sprawy kreteńskiej.

Rząd turecki rozesłał do mocarstw w ostatnim czasie w sprawie Krety aż trzy noty, w których jasno i stanowczo określił swoje stanowisko i swoje postulaty — lecz do dziś na żadną z nich nie otrzymał jeszcze odpowiedzi. (Wiadomość jednego z pism berlińskich, iż do Wielkiej Porty nadeszła odpowiedź rządu francuskiego, dotychczas nie znalazła potwierdzenia i była przedwczesną).

Mocarstwa — jak głoszą komunikaty półurzędowe — są zupełnie zgodne w zapatrywaniach swoich na tę kwestyę; fakt jednakże, że trudno im zdobyć się na danie wyrazu tej zgodzie i jednomyślności, nasuwa przypuszczenie, że stanowczość Turcyi bądź jak bądź w niemały wprawiła je kłopot i że conajmniej nie mogą one dotychczas znaleść „odpowiedniego“ tonu dla swoj noty. Według doniesień kilku rzekomo „dobrze poinformowanych“ dzienników, zawierać ona będzie następujące postanowienia:

1) Załogi czterech mocarstw opiekuńczych wycofane zostaną z Krety w dniu 24 lipca i zastąpione zostaną czterema (a nie jednym, jak pierwotnie głoszono) okrętami wojennemi, które mieć będą na pokładzie swoim wojsko do stłumienia ewentualnych rozruchów i dla ochrony muzułmańskiej ludności wyspy. 2) Dotychczasowa forma prawnopaństwowego i międzynarodowego stanowiska Krety, a więc dzisiejsza jej autonomia pod nadzorem komisarza, mianowanego na propozycyę króla greckiego, ma być utrzymaną nadal.

Mocarstwa wydadzą równocześnie proklamacyę do mieszkańców wyspy, ażeby poddali się tym postanowieniom i zachowali się spokojnie, a obok tego oznajmią w Konstantynopolu i Atenach, że nie uważają obecnej chwili za stosowną do przeprowadzenia rewizyi sprawy kreteńskiej.

Jeżeli odpowiedź mocarstw rzeczywiście takie otrzyma brzmienie — nie zadowoli Greków, a bardziej jeszcze podrażni Turcyę. Będzie to w całej pełni produkt — dyplomatycznej i politycznej bezradności, pragnienie wybrnięcia z dzisiejszej kłopotliwej sytuacyi sposobem austryackiego „fortwursteln“. Mocarstwa odrzucą bowiem w takim razie tak żądanie Turcyi, ażeby dokonać retro-rewizyi obecnego prawnopaństwowego stanowiska Krety i wyraźniej zaakcentować w niem zwierzchnictwo sułtana — jak i pragnienie Grecyi, ażeby wyspę tę ściślej jeszcze z nią połączyć, — a zaznacza tylko swoją wolę podtrzymania nadal stanu prowizorycznego, który właśnie był i jest główną przyczyną dzisiejszego grecko-tureckiego naprężenia i zatargu i, według opinii obu stron przeciwnych, dłużej już utrzymać się nie da.

Skutki takiej odpowiedzi mocarstw mogą być wprost fatalne — dla pokoju europejskiego. Chociażby bowiem powiodło się państwom opiekuńczym utrzymać spokój na Krecie i nakłonić oficyalne sfery Grecyi do poddania się temu, w całe nie salomonowemu wyrokowi, to po stronie tureckiej pokojowe ich nawoływanie napewno nie znajdzie posłuchu. Coraz wyraźniej bowiem występuje na jaw, że obecny rząd turecki pragnie wprost skorzystać z tej sposobności, ażeby zadokumentować swoją energię w obronie powagi i stanu posiadania państwa, a równocześnie załatwić z Grecyą wszystkie swoje rachunki, które zawierają rozmaite pozycye bardzo drażliwe. Do tych należą przedewszystkiem bezustanne knowania greckie w Macedonii. Urzędowe sfery tureckie uderzają też obecnie względem Grecyi w ton niezwykle ostry, a nawet groźny, do czego zresztą Grecy sami aż nadto liczne dają powody. Dokonane świeżo w Salonice i w innych miastach Macedonii rewizye wykryły tam w domach greckich znaczne składy broni, amunicyi i bomb. W Salonice wśród aresztowanych tam dziesięciu rzekomych rewolucyonistów greckich poznano podobno czterech oficerów armii greckiej. Ważnym zaś symptomem obecnego usposobienia w Konstantynopolu było świeże zajście między patryarchą greckim a obecnym „generalissimusem“ armii tureckiej, pogromcą Abdul Hamida, głośnym Mahmadem Szefketem paszą. Gdy patryarcha złożył mu wizytę jako naczelnemu wodzowi armii — nieco spóźnioną, doznał z jego strony — jak sam głosi — bardzo niegrzecznego przyjęcia. Mahmud Szefket pasza miał w toku rozmowy w tonie szorstkim zwrócić uwagę na ponowną inwazyę band greckich do Macedonii i żądać, ażeby miarodajne koła greckie rychło tym inwazyom położyły tamę. W przeciwnym razie — mówił Szefket podniesionym głosem, — turecka ludność tamtejsza sprzymierzy się ściśle z tak samo przez te bandy napastowanymi Bułgarami i przy pomocy rządu wytępi je co do nogi. Patryarcha czuł się temi uwagami i groźbami generała tak dotknięty, że przerwał wizytę i — natychmiast podał się do dymisyi.

Pisma tureckie, informowane przez rząd, zaprzeczają, jakoby Mahmud Szefket — niegrzecznie miał się zachować wobec patryarchy, przyznają atoli, że rzeczywiście udzielił on mu pewnych przestróg odnośnie do band greckich. Lecz mniejsza już o formę tego zajścia. Fakt, że patryarcha grecki Joachim podał się do dymisyi, że synod grecki energicznie zaprotestował przeciwko rzekomemu „znieważeniu“ swej głowy — wywołał znów ogromne oburzenie wśród ludności greckiej tak w Turcyi, jak i Grecyi.

Wzajemne naprężenie między obu narodami w każdym razie wzmaga się z dnia na dzień — a tem samem wzmaga się także niebezpieczeństwo krwawej między niemi rozprawy.

Według ostatnich depesz z Paryża postanowiły mocarstwa opiekuńcze odroczyć wycofanie swoich załóg z Krety do 26 lipca. Na pierwotnie ustanowiony termin 24 lipca przypada bowiem pierwsza rocznica zwycięstwa młodotureckiej rewolucyi; uznano więc za wskazane nie zakłócać dnia tego zarządzeniem, które jest do pewnego stopnia porażką dyplomacyi tureckiej.

Ewakuacyę Krety uważają w kołach politycznych za dzieło i sukces polityki angielsko-rosyjskiej. Dwa te państwa zgodziły się jedynie na to, ażeby obok flagi sułtańskiej powiewały na Krecie flagi mocarstw opiekuńczych. Z Konstantynopola donoszą, że rząd turecki zadowoliłby się na razie przyznaniem mu prawa utrzymywania stałej załogi w liczbie 150 żołnierzy w porcie kreteńskim Retymo i urządzenia tam stacyi dla tureckich okrętów wojennych.

Dar Grunwaldzki.

Urzędnicy Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, składają na szkoły kresowe w 5 ratach rocznych kwotę 1000 koron, którą składają na książeczkę Kasy oszczędności miasta Krakowa Nro 267.748.

Maturzyści gimnazyalni w Wadowicach, a mianowicie: Pantofliński 5 kor., Swiderski 3 kor., ks. Kułek 2 kor., Fryś 2 kor., Radwański 2 kor., Zając 2 kor., Babiński 1 kor., Fischgrund 1 kor., Hahn 1 kor., Krzystkiewicz 1 kor., Kuzia 1 kor., Oślak 1 kor., Reich 1 kor., Schiffer 1 kor., Suknarowski 1 kor., Wardyła 1 kor., Zugaj 1 kor., oraz z drobnych składek 1 kor. 88 h.

Bolesław Malecki 5 kor., Niesiołowski S. 6 kor. Zofia Romanowiczówna 6 kor., Kasa straży skarbowej w Krośnie 8 kor., P. 60 h.

Do Zarządu głównego T. S. L. w Krakowie nadeszły następujące zobowiązania:

„Niżej podpisani członkowie grona nauczycielskiego II. szkoły realnej w Krakowie, zobowiązujemy się w przeciągu lat pięciu złożyć na Dar Grunwaldzki na ręce T. S. L. 2000 kor., którą to kwotę zobowiązujemy się złożyć w wymienionym czasie bez względu na to, czy zainicyowana subskrypcya na Dar Grunwaldzki przyniesie milion koron: Ks. dr A. Podwin, Z. Kucz, J. Pol, Bidziński, St. Sobiński, Solawa, T. Kołomłocki, W. Babulski, K. Foelke, St. Górka, K. Pępkowski, T. Pazdanowski, Bystrzycki, A. Góra, T. Łopuszański, A. Marcinkowski, Jaworski, Odrzywolski, E. Gross, Fr. Janczyk“.

„Donosimy uprzejmie, że urzędnicy i oficyanci magistratu miasta N. Sącza, solidaryzując się z podjętą obecnie akcyą społeczeństwa polskiego, zobo-

---

JERZY NOWAKOWSKI.

ZAWIERUCHA.

Powieść na tle wojny rosyjsko-japońskiej.

32 (Ciąg dalszy.)

Idąc za wskazówkami jej dowódcy, odnalazł pułkownik jenerała w nawpół rozwalonej fanzie bez dachu. Spotkanie było groźne.

— Pułkowniku, nieobecność pańskiego pułku naraża powodzenie bitwy, brak mi słów do wyrażenia panu mego niezadowolenia.

— Pułk znajdował się tam, gdzie mu polecono.

— A rozkaz mój, nakazujący panu poprzeć atak brygady, czyż nie obowiązuje?

— Owszem, ale go nie otrzymałem, przychodzę tu z własnej inicyatywy.

Jenerał się nieco stropił i zmienił ton.

— A to przepraszam, przybywasz pan w samą porę. Japończycy odparli cztery ataki, z nastaniem zmroku uderzę na nich po raz piąty, pański pułk pójdzie na prawem skrzydle.

— Słucham, obawiam się tylko, czy nie zbłądzę; pułk nie zna zupełnie tej okolicy, a zmrok już się zbliża.

— To trudno, nie mogę odłożyć ataku; jeżeli zostawimy Japończyków przez noc na zajętej pozycyi, to do rana zakopią się tak, że ich potem nie wykurzę; będziesz się pan kierował blaskiem wystrzałów; zresztą po nocy się nie manewruje, tylko bije pięścią ściśniętą.

— Tak, ale trzeba koniecznie, by pięść trafiła w odpowiednie miejsce.

* * *

Zmierzch gęstniał, ogień armatni trwał jednak z dużem natężeniem. Błyskały w powietrzu w krwawych obłoczkach szrapnele pękające, tryskały z ziemi ogniste stożki wybuchających granatów japońskich.

Przykryty gęstym łańcuchem strzelców i wywiadowców, posuwał się pułk wolno w ściśniętych kolumnach batalionowych. Posuwano się w milczeniu zupełnem bez wystrzału, kryjąc się w zagłębieniach i rozłogach. Japończycy przestali nareszcie odpowiadać na ogień Rosyan. Niebawem i ten ustał; zaległa cisza, przerywana niekiedy pojedynczemi wystrzałami karabinowemi.

Od czasu do czasu kolumny stawały, a oficerowie nasłuchiwali, przykładając ucho do ziemi.

Nagle w pobliżu rot czołowych ukazała się jakaś ciemna masa, poruszająca się na spotkanie.

Nerwowy dreszcz przejął żołnierzy; „Japończycy“, zawołał ktoś półgłosem, błysnął w szeregach wystrzał, a zanim gruchnęła salwa bezładna setki karabinów.

Przeciwnik stanął i natychmiast odpowiedział gęstym ogniem; w przerwach między wystrzałami doszła wyraźnie komenda rosyjska — rota pal!

— Stój, to nasi — krzyknęli oficerowie, — położyć się.

Ogień wstrzymano z trudnością; wysłani wywiadowcy wrócili z oficerem, prowadzącym rotę przez swoich ostrzeliwaną. Należał on do sąsiedniej brygady i szedł również do ataku na prawem skrzydle swego batalionu.

— Ależ dla Boga, idziecie w kierunku wprost przeciwnym — zawołał pułkownik.

— Przepraszam, ale, mojem zdaniem, pański pułk zmylił drogę.

— Nie może być.

— A jednak tak jest; zresztą oto dowód — wskazał przed siebie.

Rzeczywiście Japończycy usłyszawszy wystrzały, rozpoczęli w ich kierunku ogień działowy; kilka szrapnęli pękło w pobliżu, kierunek ich lotu i błyski na pozycyi wskazały wyraźnie, że pułk oddalał się od wroga.

Uspokojono ludzi, zawrócono roty, ogień Japończyków wkrótce ustał; zdradził jednak, że pozycya ich jest blisko; ukazał się wkrótce równy czarny grzbiet, odcinający się niewyraźnie od nieba; szeregi rosyjskie już go dosięgły prawie; jeszcze parę sekund, a na górze wężową linią wykwitł szereg płomyków, świsnęły nad atakującymi kule, zagrały kartaczownice.

Dzikie „hurra“ przebiegło potężnie w odpowiedzi; jak burza zerwali się strzelcy do biegu i pędzili wprost na spływający na nich ze szczytu ognisty deszcz stali i ołowiu.

Już go dopadli, a na ich spotkanie, jak z pod ziemi, wyrosła inna zwarta fala czarnych postaci ludzkich; zderzyły się, zwarły się, wszystko zmieszało się w bezładną, skłębioną masę rozwścieczonych ludzi-zwierząt.

Ogień prawie ustał; walczono na białą broń, kolby, pięści, zęby i pazury; żołnierze młócili kolbami, jak cepami; głuche uderzenia o czaszki, trzask kości łamanych, jęki, ryki ludzkie, zażarte sapanie, urwane krzyki podniecały jeszcze bardziej walczących.

Kazimierz, niesiony prądem, wdarł się wraz z innymi na szańce i tu zepchnięty do wykopu, wpadł pomiędzy jakieś szamocące się ciała; nie widział nic prawie, nie mógł odróżnić wroga od przyjaciela; parę razy otarł się o niego bagnet, kolba jakaś uderzyła go boleśnie w ramię; zapach krwi ludzkiej odurzał go, wściekłość poczęła zasłaniać mu oczy. Wyskoczył z pomiędzy nóg walczących, wyprostował się i natarł na czarne postacie, przegradzające mu drogę; szabla machinalnie wznosiła się w górę i opadała na głowy i ramiona, na chwilę robiło się luźniej i znowu zacieśniało się koło; okrzyki „hurra“ i „banzaj“ szły górą, zmagały się, jak dwie wrogie, ślepe potęgi ciemnej nocy, a od ziemi, gdzie legli zwyciężeni, wzbijały się przekleństwa i rzężenie mordowanych.

Fala nacierająca przemogła, zepchnęła przeciwnika z pozycyi, przerwała go; Japończycy, zaskoczeni znienacka, bronili się bohatersko, ale ulegli przewadze, wymordowano ich prawie doszczętnie, reszta znikła w ciemnościach.

Zwycięzcy zadyszani, wyczerpani, wrócili na wzgórze, potykając się co chwila o ciała zabitych; nie było jednak czasu na odpoczynek. Japończycy mogli wrócić, trzeba było przygotować się do kontrataku. Z okopów wyciągnięto trupy, ułożono je wałem wzdłuż szańców, a za niemi przyczaili się strzelcy, nie wypuszczając karabinów z ręki, wywiadowcy tylko wysunęli się o kilkadziesiąt kroków naprzód.

Mijała godzina za godziną, a wroga ani widać, dochodziło tylko zdaleka uderzenie łopat o kamienie i ciężki stuk kół armatnich. Japończycy widocznie przygotowywali na rano świeżą pozycyę. Zmęczenie po trudzie wzięło górę; wsparci jedni na drugich, zasnęli wszyscy snem kamiennym; drzemali nawet wartownicy, wsparci o martwe ciała poległych.

Skończyła się nareszcie ta straszna noc wśród trupów i pod ich osłoną spędzona. Przy pierwszym brzasku dnia posłano ludzi, by zabrać swoich rannych i naboje zabitych, zajęto się przesypywaniem szańców; oficerowie badali teren, liczyli ludzi, wydawali naboje.

Nadbiegli wartownicy.

— Już idą!

Zapadły roty w przekopach, czekają.

Wróg ukazał się nareszcie. Idą gęsto szeregi za szeregami; gwałtowny ogień karabinowy wyrywa w nich luki, wstrzymuje na chwilę, ale z tyłu nadbiegają nowe zastępy, podpierają osłabionych, porywają z sobą; z okopów spływa na nich huragan ognia, dziesiątki granatów wyrywają całe ogniwa ludzi, a oni wciąż idą.. Lecz nie, — stanęli, legli, strzelają przez parę minut i znowu zerwali się, biegną z okrzykiem, pozostawiając za sobą dziesiątki, setki trupów. Nie dojdą... Ogień jeszcze się wzmógł, dobija ich resztę o parę kroków od szczytu; dalsi cofają się w rozsypce, kryją się w rozpadlinach i krzakach.

(C. d. n.)

wiązali się złożyć w przeciągu lat dwóch 1000 K na szkoły kresowe bez zastrzeżeń: A. Brudziana, L. Stuber, A. Karasiński".

P. Maryan Kunicki ze Stopnicy składa 5 koron.

Ognisko nauczycielskie z Dydni 9 kor. 40 hal.

Towarzystwo zaliczkowe w Lisku przysyła 100 K.

P. Armatowicz pisze: „W celu przyczynienia się do funduszu Grunwaldzkiego, młodociane uczenice, zamieszkałe przy ul. Batorego pod l. 1 w Krakowie, urządziły przedstawienie teatralne i żywych obrazów w ogrodzie tegoż domu 25 czerwca b. r., a zebraną od rodziców i gości kwotę 18 kor. 58 hal. przysyłają na moje ręce, jako Dar Grunwaldzki".

P. A. Walicka i E. Sancewiczówna zobowiązują się składać na Dar Grunwaldzki każda po 5 kor. rocznie przez 5 lat.

Wydział Związku krajowego lekarzy w Krakowie uchwalił na posiedzeniu w dniu 22 b. m. przeznaczyć 100 koron.

Rada miejska w Drohobyczu na posiedzeniu dnia 12 czerwca b. r. uchwaliła wypłacić z funduszów gminnych 2.500 kor., którą to kwotę wypłaci w pięciu ratach rocznych.

P. L. Gerlach, nauczyciel w Nowym Sączu, zobowiązuje się dać 20 kor., płatnych w czterech ratach z końcem każdego roku.

Koło T. S. L. w Rzeszowie przysyła 14 koron 13 hal., zebrane w czasie uroczystości Słowackiego w Tyczynie 13 czerwca.

P. Bronisław Peczlewicz, radca wierzbołowskiej komory celnej w Kibartach (gub. suwalska), przysyła 1000 kor (400 rubli), jako jednorazową ofiarę na Dar Grunwaldzki.

Urzędnicy Banku powiatowego w Tarnopolu, zobowiązują się złożyć w ciągu lat pięciu 1060 kor. bez zastrzeżeń, którą to deklaracyę przysyłają przez p. dra Głogiera, adwokata w Tarnopolu: p. L. Rogalski, Wł. Górski, J. Misiewicz, E. Michałowski, Wł. Pytlak, A. Studzińska, T. Zakrzewski, E. Schmidt, N. N. (nie czytelny).

Koło T. S. L. w Sieniawie pisze: „Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że j. o. książe Adam Czartoryski złożył na ręce naszego Koła na Dar Grunwaldzki 3.000 kor. bez zastrzeżeń.

P. Szpunar, słuchacz III. roku teologii w Przemyślu pisze: „Trzeci rok seminaryum polskiego w Przemyślu ofiaruje na Dar Grunwaldzki 66 koron 60 hal., którą to kwotę wypłaci w styczniu 1910 roku. Nadto zobowiązuję się wypłacić w przeciągu lat pięciu (od 1 stycznia 1910 roku). Tak pierwsza, jak druga kwota jest subskrybowana z zastrzeżeniem, że szkoły z tego funduszu powstać mające będą katolickie".

Z Kołomyi piszą: „Zawiadamiamy, że urzędnicy Polacy c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Kołomyi, zobowiązali się wypłacić na Dar Grunwaldzki na szkoły kresowe w przeciągu lat trzech, od dzisiejszego, licząc kwotę 750 koron, płatną w trzech rocznych ratach z końcem czerwca, wprost do kasy Szanownego Zarządu bez zastrzeżeń: P. T. Flakowicz, radca skarbowy: dr Czyżawicz, St. Buszek.

Rada miejska w Samborze na posiedzeniu z dnia 16 b. m. postanowiła jednomyślnie złożyć 2.000 koron, płatnych bez żadnych zastrzeżeń do lat pięciu.

Na walnem zgromadzeniu cieszanowskiego oddziału polskiego Towarzystwa pedagogicznego, odbytem 20 czerwca 1909 roku w Lubaczowie, na wniosek prezesa uchwalił oddział złożyć 100 kor., spłacane w pięciu równych rocznych ratach począwszy od września 1909 r.

Grono urzędników, funkcyonaryuszy i funkcyonaryuszek c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie narodowości polskiej, uchwaliło dobrowolnie opodatkować się na rzecz Daru Grunwaldzkiego przez pięć lat w kwotach miesięcznych w załączonym spisie wyszczególnionych. Zebraną za miesiąc lipiec 1909, łączną kwotę 66 koron przesyła się równocześnie za przekazem pocztowym pod adresem Szanownego Zarządu: pp. Leopold Majewski, c. k. radca dworu 25 koron, dr T. Heppe 1·50 kor., J. Kaszyński 1·50 kor., S. Kuryś 1·50 kor., T. Czaban 1·50 kor., T. Armatys 1·50 kor., J. Majewski 1·50 koron, H. Koppel 1·50 koron, Fr. Leszczyński 1·50 koron, Wład. Eder 1·50 koron, J. Stańkowski 1·50 koron Po 1 koronie pp. J. Gyurkowich, M. Jaroń, dr J. Bodek, St. Szczerski, J. Kwiatkowski, J. Matejak, Fr Cieśliński, J. Kopyta, Wł. Krawczewski, L. Zatorski, K. Kawa, L. Schmer, E. Aithoim, a M. Koczerski jednorazowo 5 kor.; wreszcie po 50 hal. pp. A. Bialikiewicz, J. Stefanicka, H. Weysówna, H. Witoszyńska, St. Gerstmanówna, A. Lewicka, O. Waldokówna, H. Zipserówna, K. Sobolowski, G. Mühln, K. Klement, W. Schüssel, J. Jachimczak, A. Ząbecki, M. Konopacki, J. Kulczycki, M. Konasiewicz, K. Prus, L. Kurowski.

„Niniejszem zawiadamiamy, że akademickie Koło Straży Polskiej w Krakowie, uchwaliło deklarować na Dar Grunwaldzki 100 koron. Kwota ta przeznaczona jest na obronę polskiego ludu przed wynarodowieniem tak na wschodzie, jak na zachodzie. Również członkowie zarządu akad. Koła S. P. postanowili opodatkować się na ten sam cel, a kwota zebrana, zostanie w najbliższym czasie przesłana".

Grono urzędników podatkowych w Tarnopolu przysyła za pośrednictwem p. dra St. Glogiera, adwokata w Tarnopolu deklaracyę w kwocie 435 kor. pp. J. Jytlak, P. Zagórski, W. Powroźnicki, W. Stankiewicz, J. Grünberg, Julia Grünberg, Wł. Matyka, A. Okienko. Następnie Grono naucz. szkoły wydz. w Tarnopolu przysyła deklaracyę na 800 kor.. pp. Wł. Serafinowicz, Z. T., Garbiak, K. Czechak, J. Żłobicki, K. Piwoński, St. Juzwa, M. Dobrzański, Wł. Janiszewski, J. Tennenbaum.

Pracownicy firmy Sokolnicki & Wiśniewski oddziału krakowskiego, przesyłają na Dar Grunwaldzki 29-tą ratę w kwocie 4 koron.

Z letnich siedzib.

Krynica, 5 lipca 1909.

Cicho i spokojnie przeminął pierwszy sezon życia krynickiego, sezon poważnej kuracyi, której sprzyja przez miesiące maj i czerwiec, spokój, nieznaczna ilość gości i pewna ospałość, wybijająca się w powolnem tempie, jakiem płynie tu życie w pierwszych tygodniach lata. Dwa koncerty, jeden wieczorek z tańcami, jeden odczyt — oto cały plon rozrywkowy pierwszego sezonu. W koncercie na kolonię dla dziewcząt wziął udział Żelazowski i to zadecydowało o artystycznym i materyalnym sukcesie wieczoru. Drugi koncert dali bardzo utalentowany basista p. Bron. Klimczak i tenor Prus. Odczyt o „Tajemnicach skorupy ziemi" wygłosił znany popularyzator wiedzy, inżynier Libański ze Lwowa.

Za to kąpano się wiele w pierwszym sezonie. I tak, w ciągu pierwszych sześciu tygodni wydano 18.596 kąpieli mineralnych, 5051 kąpieli borowinowych, a 1535 procedur hydropatycznych. Osób w czasie od 15 maja do 1 lipca bawiło w Krynicy 3066 (2031 rodzin). W porównaniu z tym okresem czasu ubiegłego roku ubyło Krynicy przeszło 200 gości, powodem tego — zdaje się — dość spóźnione lato tegoroczne.

W samej Krynicy nie wiele się zmieniło. Jak i za lat poprzednich mówi się ciągle o projektowanej budowie nowych łazienek mineralnych i borowinowych, o zamierzonem wybudowaniu nowego zakładu hydropatycznego w miejsce dzisiejszej, walącej się ze starości rudery drewnianej, o projektowanych głębokich wierceniach, które mają przysporzyć Krynicy wody mineralnej, o zaprowadzeniu kanalizacyi i rozszerzeniu wodociągów wody słodkiej i t. d. Mówi się wciąż o tem, prorokuje rozpoczęcie robót, a rezultatu jak nie widać, tak nie widać. „Pieczołowita" opieka rządu austryackiego nie może przynieść Krynicy żadnych realnych korzyści, nie pomagają starania posłów polskich i czynników lokalnych.

Dzięki zapobiegliwym staraniom energicznego i sumiennego zarządcy zdrojowego, p. Adama Grabowskiego zaprowadzono w tym roku w Krynicy trochę drobnych inowacyj. Więc: w szeregu kabin łazienek mineralnych dano posadzki kamionkowe i zmieniono wanny na miedziane, zaprowadzono w łazienkach mineralnych szafy do ogrzewania parą bielizny gości kąpielowych, rozszerzono światło elektryczne, przy źródle w Słotwince dano dwa wyloty, tak, że publiczność, chcąca pić wodę, nie potrzebuje tak się tłoczyć, jak w latach ubiegłych i t. p. Na takich inowacyach ogranicza się postęp Krynicy, a zarazem i zakres działania zarządcy zdrojowego, którego najlepsze chęci i zamiary, ograniczone szczupłem polem działalności, idą zbyt często na marne.

W maju bawił w Krynicy przez dzień namiestnik dr Bobrzyński i szczegółowo zwiedził zdrojowisko, wszystkie budynki i urządzenia łazienkowe. Do bytności namiestnika obywatele kryniccy przywiązują znaczną wagę, sądzą, iż część postulatów Krynicy znajdzie w najbliższym czasie słuszne, a długo oczekiwane załatwienie. Duże niezadowolenie wywołał fakt, iż niedługo po wizycie namiestnika referat spraw Krynicy w namiestnictwie oddano bardzo zdolnemu i młodemu jeszcze inspektorowi sanitarnemu dr Kalikstowi Krzyżanowskiemu. P. Krzyżanowski obeznany jest ze sprawami zdrojowisk, a jako człowiek młodszy będzie miał zapewne bardziej postępowe poglądy na kwestyę rozwoju Krynicy i naprawi błędy swoich poprzedników, których działalność zatamowała postęp „królowej naszych wód".

Świeżo ukazało się z druku sprawozdanie komisyi zdrojowej w Krynicy za r. 1908. Dowiadujemy się z niego, iż w roku ubiegłym bawiło w zdrojowisku 8018 osób, w tem 1859 (21·4%) mężczyzn, 6026 (69·6%) kobiet 769 (9%) dzieci. Według pochodzenia przypadało na Galicyę 6680 (77·2%) osób, na Król. Polskie i Rosyę 1765 (20·2%), reszta osób na kraje austryackie i zagranicę. Taksy kuracyjne dały w r. 1908 kwotę 59·832 koron taksy zdrojowo-przemysłowe, policzane od osób ciągnących zyski z gości kąpielowych, a więc kupców, rzemieślników, fiakrów, restauratorów i t. d., dały kwotę 2482 kor. Ogólne przychody funduszu kuracyjnego komisyi zdrojowej za r. 1908 wyniosły 87.040 kor. 57 hal., rozchody zaś 86.852 kor. 65 hal., w tem koszta utrzymania muzyki 12.608 kor., koszta oświetlenia 15.979 kor. i t. p.

Onegdaj rozpoczął się sezon drugi, główny, najruchliwszy i najbardziej wesoły. Powitał go trzydniowy dość ulewny deszcz, a teraz znów wypogodziło się, słońce wyjrzało z za chmur a deptak zaroił się strojnemi a pięknemi kuracyuszkami. D. 7 b. m. rozpoczyna przedstawienia teatr lwowski, w projekcie jest parę zabaw tanecznych, kilka koncertów, w tem wieczór Słowackiego, zapowiedziany na 26 lipca i koncert krakowskiego chóru akademickiego.

Zjazd gości na sezon główny dość znaczny. W ostatnich dniach przybyli z Wiednia: prezydent senatu najw. trybunału J. Girtler de Kleeborn, radca dworu Struszkiewicz, z Krakowa: prof. dr M. Zdziechowski, ze Lwowa: artysta Adwentowicz, dyr. Glikson i w. i. Bawi tu także Roman Żelazowski.

Bela.

Opera lwowska.

Wystawiony wczoraj pierwszy raz „Demon" Antoniego Rubinsteina należy do typu oper kompromisowych do pewnego stopnia, zbliżających się w części do dramatu muzycznego, w części zaś do starej faktury oper włoskich. A więc w niektórych miejscach słyszymy w śpiewie naśladowanie żywej deklamacyi, odczuwamy pewne „motywy przewodnie" i na ogół czujemy ciągłość dramatycznego nastroju, z drugiej strony zaś spotykamy się z aryami popisowemi, z zamkniętemi dla siebie ustępami chóralnemi i z całym aparatem efektów t. zw. „numerowych", a więc z hucznym finalem ensemblowym. Sam Demon, główna postać opery, to ucieleśnienie lubieżności, kochliwości; tragizm jego polega na uwielbieniu pięknej księżniczki wschodniej, którą naprożno stara się pozyskać, aczkolwiek zresztą do całego świata czuje żal i wzgardę. Przeszkadza mu w zapędach, aż nazbyt świeckich, czujna ręka anioła, pilnującego czystości duszy nieszczęśliwej oblubienicy. Naturalnie zwycięża cnota, uratowana w ostatniej chwili śmiercią, prawie niespodziewaną. W klasztorze umiera biedna Tamara, której los nie szczędził bolów, zabierając przedwcześnie ze świata narzeczonego i gnębiąc prześladowaniem namiętnego Demona.

Całość, wykrojona z poematu Lermontowa, jest szeregiem obrazków o ponurym ciągle, raczej lirycznym niż dramatycznym nastroju. Muzyka przepojona uczuciowością i żywym temperamentem daje słuchaczowi nieustannie prawie wyraz sentymentalności, albo grozy, niezbyt przejmującej. Koloryt wschodniej melodyki ożywia nieco monotonną minorowość zbyt często (po słowiańsku) dominującą. Orkiestracya jest dość ciężka i niezbyt barwna, brak pięknych kontrastów i wogóle, w braku prostoty ujmującej, wyrafinowanie.

Wykonanie było dobre. Główną rolę kobiecą, ogromnie odpowiedzialną i trudną, śpiewała p. Irena Bohuss-Hellerowa, oddając jej na usługi całą swą umiejętność i zasoby głosowe. Sumienne a muzykalne opracowanie tej partyi wysuwa tę rolę na pierwszy plan. Demonem był p. Ludwig, którego zdrowy, piękny głos i, tym razem dyskretną grę podziwiało się z przyjemnością. Partya Demona należy do najcięższych barytonowych, to też opanowanie jej jest zasługą nielada. Epizodyczną partyę księcia oddał p. Łowczyński z prawdziwem przejęciem się. Reszta ról miała wykonawców w pp. Tarnawskim, Jeleńskim, Sulikowskim i p. Markównie. Chóry brzmiały zupełnie dobrze i śpiewały rytmicznie.

W niedzielę odbył się debiut p. Adama Dobosza, Krakowianina, ucznia prof. Marsa, w roli Jontka w „Halce". Debiutant, znany już z występów amatorskich, wnosi ze sobą na scenę piękny, jasny i wysoki głos tenorowy, o łagodnem, lirycznie zabarwionem brzmieniu, doskonałą aparycyę sceniczną i wybitny nerw artystyczny.

B. W.

Kronika.

Kraków, 6 lipca.

Wiadomości osobiste. Znany kompozytor, profesor konserwatoryum w Moskwie, p. Henryk Pachulski, bawił przez kilka dni w Krakowie w przejeździe do Zakopanego.

Ze stow. nauczycielek. Zarząd zawiadamia publiczność, że sekcya muzyczna (ul. Karmelicka 35) od 1 września b. r. przyjmować będzie zgłoszenia stron tak poszukujących nauczycielek muzyki (fortepianu, śpiewu, skrzypiec, cytry) i polecać będzie osoby doskonale ukwalifikowane i pedagogicznie wyszkolone, bezpłatnie — jak i poszukujących lekcyj. Listę kandydatek, będzie można przejrzeć na miejscu i umówić się według regulaminu uchwalonego przez sekcyę muzyczną, z wybraną kandydatką. Zarazem przypomina i prosi nauczycielki muzyki, należące do stowarzyszenia, aby od 1 września składały swe zgłoszenia podając dokładne adresy w celu szybkiego porozumienia się z niemi. Dyżury, odbierające zgłoszenia obu stron, funkcyonować będą przez cały wrzesień i październik w bibliotece stowarzyszenia nauczycielek, Karmelicka l. 36, rano od godziny 11 do 12 i od 4 do 5 po południu.

W Tow. pielęgnowania nauk społecznych odbył się dnia 1 b. m. w lokalu Tow. rolniczego w Krakowie odczyt dr Leonarda Głabisza na temat: „Pierwsze miesiące robotnika polskiego w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki". Prelegent zbijał jako zbyt ciasne i w swych skutkach szkodliwe traktowanie spraw emigracyjnych ze stanowiska wyłącznie agrarnego podniósł prawie zupełny brak organizacyi emigracyjnej w całej Polsce i uwydatniał straty, wynikające stąd dla wychodźców i dla całego narodu. Dalej przedstawiał motywy, wywołujące ruch emigracyjny, z których najważniejszym jest zły rozdział własności ziemskiej. Po krótkim uwzględnieniu głównych wytycznych emigracyi niemieckiej i włoskiej, starał się p. Glabisz scharakteryzować stosunki w Ameryce, jak komercyalizm, charakter, narodowość Amerykanów, a przedewszystkiem ich stanowisko wobec naszych przybyszów z Europy. Uwzględniwszy następnie obszernie urzędowe przepisy emigracyjne Unii, omówił prelegent życie naszych wychodźców podczas pierwszych miesięcy w Ameryca na Ellis Island, w Polskim domu emigracyjnym, grożące niebezpieczeństwa, sposoby wyszukania pracy, stosunki zarobkowe, koszta utrzymania i t. p. Zaznaczyć trzeba, że prelegent opierał się w swoich wywodach przeważnie na własnych spostrzeżeniach, poczynionych podczas dłuższego pobytu w Północnej Ameryce. W dyskusyi zabierali głos pp. Okołowicz, dr Kumaniecki i dr Caro.

Ze stow. budowniczych w Krakowie. Walne zgromadzenie odbędzie się 9 lipca o godzinie 7 wieczorem, w lokalu stowarzyszenia ul. Straszewskiego l. 28. W razie braku kompletu odbędzie się drugie posiedzenie o godzinie wpół do 8 bez względu na liczbę obecnych członków.

W teatrze ludowym odbędzie się dziś z okazyi Zjazdu Kółek rolniczych przedstawienie [illegible] We środę i czwartek odbędą się przedstawienia artystki japońskiej Hanako, która wraz z trupą swoją odegra sztuki „W herbaciarni" i „Otake".

Krwawy dramat małżeński. Piotr Gorgoń, który onegdaj dokonał zamachu morderczego na swoją żonę, został, jak to już donosiliśmy, odstawiony do aresztów sądu karnego. Śledztwo objął sędzia śledczy dr Kłodziński, poczem sprawa zostanie odstąpioną prokuratoryi państwa, celem wygotowania aktu oskarżenia.

Stan zdrowia rannej Gorgoniowej, która znajduje się na oddziale chirurgicznym w szpitalu św. Łazarza, budzi poważne obawy.

Samobójstwo. Dziś po godzinie 3 w nocy na plantach u wylotu ulicy Poselskiej wystrzałem z rewolweru w prawą skroń odebrał sobie życie kapral 3 pułku dragonów. Na miejsce samobójstwa przybyło pogotowie ratunkowe i stwierdziło już tylko zgon, poczem zwłoki odwieziono do kostnicy szpitala garnizonowego na zamku. Przyczyna samobójstwa i nazwisko denata nieznane.

Aresztowanie. Odnośnie do notatki, umieszczonej w nrze 262 naszego pisma, donoszącej o przyaresztowaniu Szczepana Cierniaka za szereg kradzieży, p. Wojciech Cierniak, budnik kolejowy, prosi nas o stwierdzenie, że nie ma nic wspólnego z rodziną Szczepana Cierniaka.

Z kraju.

Polska szkoła górnicza w Dąbrowie (Śląsk). Piszą nam: W pierwszych dniach września b. r otwiera zarząd szkoły górniczej w Dąbrowie (Śląsk austr.) kurs przygotowawczy. Do szkoły mogą być przyjęci tylko tacy robotnicy kopalniani, którzy mają 18 do 28 lat i wykażą się co najmniej dwuletnią nieprzerwaną praktyką, odbytą w kopalniach węgla kamiennego. Jeżeli kandydat odbył dwuletnią praktykę w kopalniach rudy, wosku ziemnego lub węgla brunatnego, wystarcza sześciomiesięczna praktyka w kopalniach węgla kamiennego. Kandydaci czyniący zadość powyższym przepisom, mogą być przyjęci na kurs przygotowawczy szkoły, jeżeli posiadają: a) ukończoną z dobrym postępem szkołę ludową i zdadzą egzamin wstępny z rachunków, polskiego i niemieckiego języka w zakresie egzaminu wstępnego do szkół średnich, lub b) ukończone cztery klasy szkół średnich, albo pełną szkołę wydziałową. Celem egzaminu wstępnego jest dopuszczenie do nauki w szkole jedynie kandydatów inteligentnych i dojrzałych umysłowo, którzy posiadają elementarne wykształcenie, potrzebne w celu przyjęcia na kurs przygotowawczy. Podanie o przyjęcie na ten kurs, napisane własnoręcznie, zawierające dokładny adres kandydata i zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwa szkolne, świadectwa z praktyki lub książeczkę służbową, jako też zaświadczenie odnośnej władzy gminnej, że kandydat (jego rodzice lub opiekunowie) posiada środki wystarczające na to, żeby utrzymać się w szkole przez przeciąg dwu lat nauki bez równoczesnej praktyki w kopalni, należy listem poleconym wnieść najpóźniej do 15 sierpnia na ręce zarządu szkoły. Bliższych wyjaśnień udziela: zarząd szkoły górniczej w Dąbrowie (Śląsk austr.) via Bogumin (Oderberg).

Żywiec, 5 lipca. (Krajowy kurs majsterski dla uczniów). Od 22 czerwca odbywa się u nas krajowy kurs majsterski, urządzony przez Wydział krajowy dla tutejszych szewców. — Na kurs zostało powołanych 15 szewców, a mianowicie: 8 majstrów i 7 czeladników. Nauki zawodowej udzielają dwaj nauczyciele: kierownik p. F. Prociuk i instruktor zawodowy p. W. Wejera. Kurs potrwa 7 tygodni, t. j. do 8 sierpnia. Kuratorem krajowych kursów zawodowych z ramienia wydziału krajowego jest radca dworu, p. Arnulf Nawratil.

Należy się spodziewać, że udzielana na kursie nauka podkształci uczestników kursu tak, że będą w stanie zaspokoić w przyszłości wymagania tutejszej publiczności, której znaczna część zaopatruje się w obuwie w Bielsku, u naszych „najserdeczniejszych". — Nie mało naszego grosza wpływa rok rocznie do kieszeni naszych wrogów, ażeby za nie usłyszeć od czasu do czasu o nowych placówkach, z hasłem „Drang nach Osten". — Czas już najwyższy przejrzeć! Mamy nawet prawo wierzyć, że miejscowa publiczność, a przynajmniej ci, którzy przykładem przyświecać powinni, zainteresują się tą pożyteczną akcyą kraju i zwrócą większą uwagę na rękodzielników. — Przysłużą się tem w dwójnasób naszemu społeczeństwu, bo nie będą przyczyniać się do wrogiego i silnego za nasze pieniądze naporu na nas przez Niemców, a po drugie zaopatrywanie się w wyroby, wykonywane przez naszych rękodzielników, poprawią ich stosunki zarobkowe.

Teatr w Zakopanem. Piszą nam: Trupa teatralna pod kierownictwem Adama Müllera rozpoczęła w niedzielę 4 b. m. sezon letni komedyą Fredry p. t. „Damy i huzary", na scenie miejscowego „Sokoła". Poprawna gra artystów, nowe, piękne dekoracye, oraz stosowne kostyumy, stworzyły sympatyczną całość; to też licznie zgromadzona publiczność serdecznie przyjęła oraz gorąco oklaskiwała grę artystów. We środę 7 b. m. odegraną zostanie znakomita farsa „Dom waryatów", w piątek zaś 9 b. m. komedya Zalewskiego „Kraj".

Biuro Tow. Tatrzańskiego w Zakopanem oraz biblioteka i czytelnia dla członków, otwarte dziś zostały w „Dworcu Tatrzańskim". Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel od godziny 9 rano do 1 w południe i od 4 do 6 popołudniu.

Wadowice, 5 lipca (Aresztowanie). Wczoraj aresztowano tu jakiegoś, jak się zdaje, międzynarodowego oszusta w sutannie. Włada on płynnie sześcioma językami.

O katastrofie kolejowej pod Rzeszowem (patrz dzisiejsze wydanie poranne) otrzymujemy jeszcze następujące szczegóły: Zupełnemu zdruzgotaniu przy katastrofie w Staroniwie uległ także wagon pocztowy, nadto pierwszy wóz osobowy odniósł uszkodzenia. Między podróżnymi zapanowała od razu panika, ze wszystkich stron dolatywały płacze, a wielu pasażerów wyskakiwało oknami z wagonów. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który dobywając ostatnich sił, zatrzymał maszynę, nie nastąpiła eksplozya kotła parowego, a że katastrofa nie przybrała wielkich rozmiarów, przypisać należy tylko tej okoliczności, że teren jest w tem miejscu równy i maszyna przewróciwszy się, napotkała od razu na grunt i nie pociągnęła za sobą pociągu. Ciężkie uszkodzenia cielesne odnieśli maszynista Józef Stopa i palacz Wojtanik, którzy doznali wstrząśnienia mózgu oraz nader silnych kontuzyi; (jest tylko słaba nadzieja utrzymania ich przy życiu). Lekkich kontuzyj nabawili się kierownik Walenty Dąbrowski, konduktor Stanisław Anderek i stróż Wojciech Rach. Około [illegible] podróżnych zgłosiło się z różnemi uszkodzeniami. Na miejsce wypadku przybył pierwszy lekarz wojskowy dr Fruchtmann, który rannym udzielił pomocy, potem dopiero nadjechał pociąg ratunkowy, tudzież lekarze kolejowi.

Od świadków katastrofy kolejowej otrzymujemy następujące szczegóły: Kilku nauczycieli powiatu strzyżowskiego jechało via Rzeszów na walny zjazd Kółek rolniczych do Krakowa. Na stacyi Staroniwa naprzeciw bloku, w czasie, gdy wozy przebiegały po krzyżujących się szynach, odczuto nagle silne wstrząśnienie i gwałtowne skakanie wozów po progach. Jedni chwycili się półek, p. D. rzucił się do okna, chwycił obcą zarzutkę i wybiegł w pole. Po chwili wielkiego przerażenia wybiegli wszyscy z wozów. Ujrzano przewróconą maszynę, która, jak dogorywające zwierzę, wydawała gwałtowny oddech. Około maszyny skupiły się tłumy podróżnych. Rzucono się na ratunek maszynisty i palacza, którzy są bardzo poważnie potłuczeni. Przybyli lekarze badali podróżnych bardzo skrupulatnie. Przyczyną wypadku było wykolejenie się maszyny.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie przesyła nam następujący komunikat: Podczas wjazdu pociągu osobowego Jasło-Rzeszów Nr 1517 dnia 5 b. m., do stacyi Rzeszów-Staroniwa, o godzinie 8 min. 35 rano na normalny tor czwarty, wykoleiła się maszyna, tender, wóz składowy i pierwszy wóz osobowy osią przednią, a dalsze 4 wozy osobowe i wóz pocztowy wjechały, jak należało na tor. Z podróżnych i ze służby kolejowej nikt nie doznał jakiegokolwiek pokaleczenia zewnętrznego, a maszynista Józef Stopa, palacz Wojciech Wojtanik, kierownik pociągu Walenty Dąbrowski i konduktor Antoni Hauderek doznali silnego wstrzęsu. Przy przedsięwziętem natychmiast po wykolejeniu badaniu lekarskiem wszystkich podróżnych, skonstatowano subjektywnie lekki wstrząs u 6 podróżnych. Wskutek wykolejenia ruch pociągów nie doznał ani przerwy, ani opóźnienia. Przyczyna wykolejenia na razie nieznana. Śledztwo w toku. C. k. radca dworu Horoszkiewicz.

Jarosław, 5 lipca. (Wycieczka sztabu generalnego. Usiłowane podpalenie? Z Sokoła. Wypadek kolejowy). Kilkudziesięciu generałów i oficerów sztabowych, pod kierownictwem szefa sztabu generalnego Hötzendorfa, przybyło do Jarosławia i stąd częścią automobilami, częścią konno rozpoczęli kilkudniowe wycieczki naukowo-strategiczne w okręgi pograniczne Oleszyce, Majdan i Sieniawę. Dzień naprzód przysłano z Wiednia koleją cały park automobilowy, do transportu bagaży i kuchni polowej dla uczestników ćwiczeń.

Tuż przy mieście Jarosławiu, znajdują się duże magazyny wojskowe amunicyi, pocisków działowych, dynamitu i materyałów dla kolei polowych, budowy mostów itp. Z powodu grożącego miastu wielkiego niebezpieczeństwa w razie wybuchu, czyniono starania o przeniesienie prochowni i magazynów dynamitu na inne miejsce. Starania nie odniosły dotąd żadnego skutku. Onegdaj, w nocy, żołnierz z 89 p. p. stojący na straży, strzelił, a gdy warta przybyła, oznajmił, iż koło ściany drzewianego magazynu, ktoś zapalił zapałkę, chcąc widocznie magazyn podpalić. W skutek tego strzelił ku podpajaczowi. Sprawcy nie odszukano, a władze wojskowe wdrożyły dochodzenia.

Cały wydział „Sokoła" zrezygnował, a chociaż nadzwyczajne walne zgromadzenie rezygnacyi nie przyjęło, to jednak prezes, inżynier kraj. p. Bronikowski i wiceprezes sekretarz skarbu p. Czandewa obstają stale przy rezygnacyi. Przyczyną opłakane stosunki materyalne, grożące gniazdu zupełnym upadkiem.

Z pociągu osobowego Nr. 13 na przestrzeni między Żurawicą a Radymnem wypadł z wagonu na tor Michał Mendryk, uczeń V klasy gimnazyum z Przemyśla. Następny pociąg osobowy zabrał go z toru i przywiózł do Jarosławia w stanie nieprzytomnym. Lekarz kolejowy zeszył Mendrykowi rany na głowie, ocucił go, a następnie odwiózł do miejscowego szpitala. Mendryk opowiada, że wypadł wskutek otwarcia się niezamkniętych należycie drzwi wagonu.

Samobójstwo ks. St. Jabłonowskiego. Z Bursztyna donoszą do „Wieku Nowego": Dnia 4 b. m. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru książę Stanisław Jabłonowski (starszy), właściciel Bursztyna i okolicznych włości. Strzał, wymierzony w skroń, był tak celny, że natychmiast spowodował śmierć. Zmarły cieszył się ogólną sympatyą i pozostawił po sobie żal szczery, pomimo tego, że w ostatnich latach nie udzielał się nigdzie, nie biorąc udziału ani w życiu społecznem, ani towarzyskiem.

Zerwanie mostu. Ze Śniatyna donoszą: Most krajowy pod Śniatynem na Prucie zabrała w niedzielę woda w zupełności. Most ten buduje powiat śniatyński od 3 lat.

Z kroniki kąpielowej. Do Iwonicza przybyło do 30 czerwca rodzin 925, osób 1837. Do Krynicy do 30 czerwca przybyło drużyn 2031 osób 3066.

Nowe składnice pocztowe powstają 16 b. m. w Zagórzycach (Ropczyce), Krzyworówni (Kossów), Babińcach (Borszczów), Rudnikach (Żydaczów), Supranówce (Skałat).

Ze świata.

Kij pruski na polskie kolce. „Kuryer Warszawski" dowiaduje się z rzekomo zupełnie pewnego źródła, że cesarz Wilhelm II podczas pobytu swego na jachcie cesarskim „Standard" poruszył dwukrotnie w rozmowie z prezesem ministrów, Stołypinem, sprawę polską, a uczynił to w duchu dla nas nieprzychylnym. Rozmowa odbyła się na pokładzie. Cesarz niemiecki, złożywszy powinszowanie Stołypinowi z powodu ogólnego kierunku polityki wewnętrznej, którą nazwał „ostrożną i roztropną", wyraził się następnie ze szczególnem uznaniem o jego polityce względem Polaków.

— Jest to naród agresywny — rzekł — z którym w interesie państwa należy postępować bardzo surowo.

Ale na tem cesarz Wilhelm nie poprzestał. Uważał snać za potrzebne jeszcze silniej podkreślić swój sąd o Polakach wobec premiera rosyjskiego, bo podczas obiadu zaczął znowu mówić do Stołypina o sprawie polskiej. I w toku dyskusyi wyraził się w słowach następujących:

— Zbliżać się do Polaków nie można z gołą ręką, ale zawsze z kijem, bo inaczej ukłują najeżonemi kolcami.

Wiadomość tę powtarzamy na odpowiedzialność „Kuryera Warszawskiego". Brzmi ona zresztą bardzo prawdopodobnie. Wiadomo, że Berlin stale wpływa na rząd rosyjski w duchu antypolskim i że cesarz Wilhelm niejednokrotnie już w bardzo ostry sposób dał wyraz swej nienawiści do Polaków. Na szczęście kij pruski często okazuje się za słabym na ostre polskie kolce!

Przyboczna Rada artystyczna. Deputacya Towarzystwa austryackich architektów udała się przed wczoraj do ministra oświaty hr. Stürgkha i wręczyła mu memoryał w sprawie utworzenia przybocznej Rady artystycznej. Członkami jej byliby zarówno malarze, jak rzeźbiarze i architekci, mianowani na przeciąg trzech lat. Rada owa byłaby dla władz rządowych ciałem doradczem we wszystkich sprawach artystycznych. Minister oświadczył, że poprze to żądanie architektów.

Krwawa rozprawa polityczna. W mieście St. Zelina pod Zagrzebiem adwokat tamtejszy, Józef Marinicz, przywódca miejscowej partyi Franka, miewał częste spory polityczne z kupcem Jerzym Juckiem, zwolennikiem partyi prawa. W piątek powstał pomiędzy nimi podobny spór, do którego wmięszał się brat kupca Lubomir Jucek, usiłując zażegnać sprzeczkę. Marinicz skutkiem tego tak się uniósł, że strzelił do Lubomira Juceka, który został śmiertelnie ranny i umarł w szpitalu. Marinicza uwięziono.

Przeciwko żydom radcom miejskim. Z Kijowa donoszą: Minister spraw wewnętrznych przesłał naczelnikowi południowo-zachodniego kraju następujące zawiadomienie:

„Senat rozstrzygał kwestyę, co należy rozumieć pod ogólną liczbą radców, przy decydowaniu, czy Rada miejska jest prawomocna. Senat wypowiedział się, że po ukończeniu wyborów na każde czterolecie konieczna liczba radców dla prawomocności Rady miejskiej zostaje zatwierdzoną przez gubernatora, potem lista ta zostaje wydrukowaną i rozesłaną. Zgodnie z tym minister spraw wewn. określa liczbę radców-żydów nie z góry, a dopiero po dokonanych wyborach.

Ślub. W kościele św. Mikołaja w Krakowie odbył się w ubiegłą sobotę ślub panny Wandy Głuchowskiej, nauczycielki gimnazyum żeńskiego, córki ś. p. dra Mieczysława i Kamilli z Grużewskich, z p. Aleksandrem Jastrzębskim, inżynierem ze Lwowa.

Dnia 30 czerwca odbył się w Wiśniczu ślub p. Stanisława Macudzińskiego, właściciela dóbr, z p. Antoniną z Padlewskich Meysnerową.

Zmarli.

Witołd Andrzej Popiz, uczeń VII klasy gimnazyum IV w Krakowie, umarł, przeżywszy lat 16.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożyła p. Wojtyczko przez p. Stecko 3 K za znalezioną torebkę.

Z kalendarza. We wtorek 6 lipca: Izajasza pr. i Dominiki; we środę 7 lipca: Cyryla i Metodego i Oddona bb.; we czwartek: 8 lipca: Elżbiety kr. wd. Eugen. p.

Wschód słońca 6 lipca o godz. 3 min. 41, zachód o godz. 7 m. 48; długość dnia 16 godzin min. 07.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 5 lipca termometr doszedł od + 9·6 do 22·1 C.; — barometr opadał.

Dnia 6 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 742·5 mm., termometru + 16·8 C.; cisza.

Repertoar opery i operetki lwowskiej.

We wtorek: „Maskota" czyli „Dziewczę szczęścia" z panią Schup w roli tytułowej.
We środę: „Demon" (ostatni występ Ireny Bohuss i występ T. Łowczyńskiego.)
We czwartek: Księżniczka dolarów".
W piątek: „Madame Butterfly".
W sobotę: „Księżniczka dolarów".

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek: „Kościuszko pod Racławicami".
We środę: Przedstawienie trupy japońskiej Hanako.
We czwartek: Przedstawienie trupy japońskiej Hanako.

Dział ekonomiczny.

✂ **Podwyższenie taryf kolejowych.** Ze sfer dobrze poinformowanych donoszą nam, że ministerstwo kolejowe powzięło już decyzyę, że nowe taryfy wejdą w życie z dniem 1 listopada b. r.

✂ **Krajowy związek producentów ropy.** Pod przewodnictwem prezesa inż. W. Wolskiego i wiceprezesa posła W. Długosza, odbyło się we czwartek d. 1 b. m. we Lwowie posiedzenie Komitetu egzekutywnego Rady nadzorczej krajowego związku producentów ropy, poświęcone nowej sytuacyi wytworzonej w przemyśle naftowym przez ostatnie wypadki. Imieniem komisyi, wydelegowanej przez Radę nadzorczą celem zawarcia układu z tow. „Vacuum Oil Co.", złożył syndyk związku, adwokat dr Goldhammer sprawozdanie, według którego po kilkutygodniowych rokowaniach bezpośrednio miało już nastąpić podpisanie umowy. W trakcie tych układów wszelako wystąpił na widownię rząd centralny, który z obawy poważnych dla przemysłu naftowego konsekwencyj, użył całej swej powagi, aby w ostatniej jeszcze chwili skłonić krajowy związek do zaniechania zawarcia interesu z towarzystwem amerykańskiem i skierować pertraktacye krajowego związku na drogę rokowań z austro-węgierskimi rafineraml. Wskutek wyraźnego wezwania ze strony austr. rządu, zjawili się tedy reprezentanci związku w ministerstwie skarbu, gdzie po kilkudniowych układach, prowadzonych przy osobistym udziale pp. ministrów Bilińskiego i Dulęby, doszło do skutku porozumienie pomiędzy kraj. związkiem z jednej, a rządem i blokiem rafinerów z drugiej strony. W myśl tego układu rząd austryacki wziął na siebie budowę zbiorników na 100.000 cystern, zobowiązując się do oddania ich do użytku związkowi. Amortyzacyę kosztów budowy ułożono w ten sposób, iż od zbiorników na 60.000 cyst. zwolniony będzie związek w zupełności od opłaty czynszów dzierżawnych, a jedynie od reszty ponosić będzie wystarczający na amortyzacyę czynsz. W wypełnieniu tego zobowiązania wniósł rząd bezzwłocznie do Rady państwa odpowiednie przedłożenie, przyznające mu w celu budowy zbiorników 8 milionowy kredyt i zapewnił o rozpoczęciu budowy w najbliższym czasie. Równoczesny układ z blokiem rafinerów, reprezentującym 60% austro-węg. produkcyi rafineryjnej, streszcza się w poddzierżawie przezeń odbenzyniarni za opłatą na rzecz związku po 71 hal. od produktu rafineryjnego, wydobytego z 1 ctn. ropy oraz przystąpieniu rafineryj posiadających własne kopalnie (producentów-rafinerów) do kraj. związku, czem przeprowadzoną zostanie ostatecznie całkowita organizacya przemysłu surowca ropnego. Osiągnąć to się da tem łatwiej, skoro rząd nie zamierza, według oficyalnych oświadczeń, poprzestać na obecnych krokach, lecz uczynić je jednem z ogniw rozległej akcyi sanacyjnej. Nawiązując do powyższego sprawozdania, doniósł p. hr. Zamoyski że według informacyi ze strony kół wiedeńskich, istnieje u rządu jak najlepsze usposobienie dla kraj. związku i przekonanie, że jego wzrost i konsolidacya są jednym z pierwszych warunków trwałego uzdrowienia chorego dotychczas przemysłu, to też rząd dołoży wszelkich starań celem wzmocnienia organizacyi. Sprawozdanie komisyi przyjął komitet w całej osnowie do wiadomości i w jednomyślnej uchwale zaznaczył swą solidarność z całą dotychczasową działalnością swych delegatów, którym ponadto wyraził uznanie i podziękowanie za skuteczną pracę. W sprawie odbioru i zaliczkowania ropy powzięto uchwałę w tym duchu, iż produkcyę czerwcową przyjmować się będzie z walutą 31 lipca b. r., a wypłata zaliczek w dotychczasowej wysokości nie dozna przerwy ani zmiany.

Kronika lwowska.

Lwów, 6 lipca.

Z politechniki. Grono profesorów szkoły politechnicznej wybrało prof. dr Maksymiliana Matakiewicza dziekanem wydziału budownictwa wodnego na najbliższe dwa lata naukowe.

Wiad. osobiste. Konsul francuski we Lwowie, p. Erazm Świerczewski wyjechał na dwa miesiące do Krynicy, dokąd w sprawach osobistych i urzędowych listownie do niego udawać się należy.

Jubileusz. Otrzymujemy następujące pismo: Komitet, organizujący obchód 50-letniego jubileuszu Towarzystwa „Bratniej pomocy sł. politechniki we Lwowie", zwraca się do wszystkich byłych członków tegoż Towarzystwa, którzy należeli doń od r. 1893-4 aż do lat ostatnich, z uprzejmą prośbą o nadsyłanie na ręce komitetu swych adresów w celu możności rozesłania odpowiednich kwestyonaryuszów, które pozwolą zebrać wiele dokładnych danych, dotyczących stanu i rozwoju Towarzystwa w ciągu ostatnich lat 15 (tj. od wydania księgi pamiątkowej, zawierającej historyę 35-letniego istnienia Towarzystwa), a niezbędnych do wydania księgi jubileuszowej, oraz do urządzenia samego jubileuszu i zjazdu b. członków Towarzystwa. — Za komitet Art. Semis.

Mania pojedynkowa we Lwowie doszła w ostatnich czasach wśród młodzieży akademickiej do rozmiarów niebywiałych. Niemal codziennie odbywają się pojedynki dla najbardziej błahych powodów; wytworzył się nawet typ zawodowych sekundantów i pojedynkowiczów. Towarzystwa sportowe przekształcają się w kluby, popierające pojedynki, nadto powstają burszenszafty, których członkowie uprawianie pojedynków uważają za zawód. Celem zainaugurowania systematycznej akcyi przeciw pojedynkom, zwołuje wydział akademickiego Koła Ligi antipojedynkowej zebranie młodzieży akademickiej, dziś wieczorem, w sali uniwersytetu.

Zjazd Kółek rolniczych.

Dziś rano rozpoczął w Krakowie obrady walny zjazd delegatów Kółek rolniczych. Obrady poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Anny, poczem uczestnicy zjazdu zgromadzili się w sali „Sokoła", gdzie rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Ogólnej Rady Towarzystwa Kółek rolniczych. Pięknie udekorowana sala przez tapicera p. Wincentego Graffa, jak i cały gmach „Sokoła", wypełniła się szczelnie uczestnikami, którzy z całego kraju na obrady zjechali.

Na trybunie zasiedli: prezes Towarzystwa poseł Cielecki, prezydent miasta dr Leo, delegat namiestnictwa dr Fedorowicz i wiceprezes Tow. dr Dulęba. Na zjazd przybyło 500 delegatów Kółek rolniczych z całego kraju oraz reprezentacye towarzystw pokrewnych. Pośród obecnych na sali widać licznych reprezentantów duchowieństwa i nauczycielstwa. W pierwszych rzędach krzeseł zasiedli: ks. Władysław Sapieha z Krasiczyna, prezes T. S. L. dr Bandrowski, posłowie na Sejm Jan K. Federowicz, dr Franciszek Stefczyk, oraz reprezentaci pokrewnych instytucyj, towarzystw oświatowych i t. d.

Zagajenie.

Obrady zagaił prezes Cielecki, stwierdzając pomyślny rozwój instytucyi. Prezes wspomina o szybkim wzroście organizacyi powiatowej, o akcyi antialkoholicznej towarzystwa i o wprowadzeniu do pracy kobiet. Wzywając obecnych do zgodnej pracy nad podniesieniem ekonomicznem kraju, zakończył mowca swe przemówienie apelem do społeczeństwa o gorące poparcie działalności Towarzystwa Kółek rolniczych. Dalej poświęcił prezes słowa pamięci zasłużonym dla Towarzystwa członkom, jak zmarłemu wiceprezesowi ks. Bilińskiemu i innym. Otwierając obrady, powołał mowca na sekretarzy obrad p. Mazura, nauczyciela z Nowego Sącza i p. Becka, sekretarza rady powiatowej limanowskiej. W końcu powitał mowca przybyłych na obrady delegata Fedorowicza i prezydenta Leo, oraz delegatów bratnich towarzystw.

Mowa prezydenta Krakowa.

Prezydent dr Leo serdecznie wita imieniem miasta przybyłych gości. Serce rośnie z radości, gdy patrzymy na rozrost i podniesienie się kulturalne i ekonomiczne polskiego włościanina, który jako właściciel i gospodarz na największym obszarze ziemi ojczystej, stanowi też podstawę niejako społeczeństwa. Stan włościański, najliczniejszy w kraju, zasługuje w całej pełni, aby jego doniosła praca społeczna znalazła żywe poparcie całego społeczeństwa. Mowca wyraża przekonanie, że między wsią a miastem nie może być i niema antagonizmu. Bogactwo wsi jest warunkiem rozwoju i bogactwa miast, które wzajemnie gromadząc w łonie swem zabytki i skarby kultury narodowej owiane duchem postępu — są siedzibą naszych ognisk oświatowych, a zarazem stanowią najważniejsze często, nawet jedyne rynki zbytu dla produkcyi wsi. Bez miast, a szczególnie bez starego grodu podwawelskiego nie może mowca wyobrazić sobie Polski.

Mowca wita zgromadzonych, jako obywateli kraju, zebranych dla wspólnej i doniosłej pracy nad wspólnemi celami miast i wsi i całego narodu. Idea solidarności i łączności przedewszystkiem winna ożywiać obrady zgromadzonych, gdyż owoce tej pracy kulturalno-narodowej jedynie będą pomyślne przy zgodzie i harmonii. Prezydent życzy obradom i pracy towarzystwa pomyślnych rezultatów na przyszłość. (Oklaski).

Mowa prezesa T. S. L.

Imieniem T. S. L. zabrał głos prezes T. S. L. poseł dr Bandrowski. „Nie może brakować członków rodziny, gdy w domu święto.

W święcie dzisiejszem T. K. R. bierze z radością udział bratnie T. S. L. Panowie objęliście waszym programem całość niemal życzeń ludu — ale głównem waszem zadaniem podniesienie jego bytu ekonomicznego. My — T. S. L. — uzupełniamy wielką pracę, niosąc oświaty pochodnie w lud, niosąc mu umocnienie i uświadomienie narodowe, jego tradycyi i obyczajów. I dlatego w wielu razach poszliśmy za wami, a jeżeli nie równym z wami szczycimy się sukcesem, to wytworzyliśmy organizacyę, która razem z waszą będzie mogła kulturę ludu polskiego pchać z siłą i daleko naprzód. Obie organizacye świadome o wielkiej sile życiowej naszego narodu, o tem dążeniu do wytężenia wszystkich sił dla swego podniesienia i odrodzenia. Dziś przeto my T. S. L. wam szan. panowie składamy cześć i pozdrowienia, a kończę życzeniem dalszego pięknego rozwoju. (Oklaski.)"

Inne przemowy.

Następnie wygłosili mowy powitalne pp. Konopka, im. krakowskiego Tow. rolniczego; poseł Laskowski im. Tow. gospodarskiego we Lwowie; p. Bahr, im. krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych; p. Hłyń, delegat Tow. rolniczego na Księstwo Cieszyńskie.

Obrady.

Nastąpiły obrady. Dr Bronisław Dulęba złożył wyczerpujące sprawozdanie z całorocznej działalności Kółek rolniczych. (Sprawozdanie to przytoczyliśmy w sobotnim numerze. Przyp. red.)

W przerwie obrad odczytał prezes Cielecki szereg depesz gratulacyjnych.

P. Adamski, dyrektor biur Towarzystwa, złożył sprawozdanie z działalności rolniczej i handlowej Towarzystwa.

Wiceprezes dr Dulęba podniósł zasługi p. St. Brykczyńskiego, jako ziemianina i prezesa gal. Tow. gospodarskiego we Lwowie, gorliwego opiekuna interesów drobnego rolnika i zgłosił wniosek imieniem głównego zarządu o zamianowanie p. Brykczyńskiego protektorem Towarzystwa. Wniosek wśród licznych oklasków uchwalono. Dalej na wniosek wiceprezesa dra Dulęby uchwalono wyrazić podziękowanie p. Maryanowi Jaroszyńskiemu za pożyczkę na dom Kółek rolniczych we Lwowie.

Nastąpiła dyskusya. O godzinie 1 w południe odbyło się wspólne fotografowanie i wspólny obiad uczestników zjazdu w Starym teatrze, dany na przyjęcie uczestników przez miasto.

Walki w Persyi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 5 lipca).

Nowe walki.

Teheran. Wczorajsze powodzenie wojsk szacha wywołało w mieście przygnębiające wrażenie. Wszystkie sklepy i bazary zamknięte.

Bomby w Teheranie.

Teheran. Panuje tu ogromne wzburzenie. — Wczoraj rzucono do jednego bazaru **bombę, która wyrządziła wielkie szkody.** Cztery osoby odniosło w czasie wybuchu bomby zranienia.

Żądania rewolucyonistów.

Teheran. (Biuro Reutera). W odpowiedzi na przedstawienie posłów angielskiego i rosyjskiego Sypahdar postawił kilka żądań; specyalnie żądał **opróżnienia terytoryum perskiego przez wojska rosyjskie i utworzenie liberalnego gabinetu.** Posłowie angielski i rosyjski dziś dadzą odpowiedź w tym duchu, że na razie nie mogą w sprawie tych żądań poczynić żadnych kroków u szacha.

Obawy w Anglii.

Londyn. Dzienniki z wielką nieufnością patrzą na obecność wojsk rosyjskich w Persyi. Obawiają się, że Rosya obsadzi **nietylko Teheran, ale wogóle całą północną Persyę. Coraz silniej podnoszą się głosy przeciw anglo-rosyjskiej umowie.**

Zatarg turecko-grecki.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 6 lipca.)

Niebezpieczeństwo wojny.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Saloniki: **Rząd turecki powołał pod broń rezerwistów. Zmobilizowano również artyleryę.**

Przemycanie broni do Macedonii.

Salonika. Okręty tureckie zatrzymały barkę grecką, na której **usiłowano przewieść broń z Grecyi dla Greków w Macedonii.**

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 6 lipca.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów pos. Kuryłowicz postawił nagły wniosek o przyznanie z państwowych subwencyj organizacyom, służącym do celów rolniczych z Galicyi wschodniej.

Izba przystąpiła następnie do dalszej rozprawy nad nagłym wnioskiem pos. Metelki.

Z komisyi gospodarczej.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi gospodarczej, która obradowała pod przewodnictwem pos. Ellenbogena, przyjęto ustawy w sprawie czasu pracy w przemyśle handlowym, po krótkiej dyskusyi, **zgodnie z uchwałą Izby panów.**

Następnie pos. Battaglia szczegółowo zdał sprawę z przedłożenia rządowego i uregulowanie galic. przemysłu naftowego. Następne posiedzenie komisyi jutro o godzinie 9 rano.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Koło polskie zebrało się dziś przed południem na naradę. Na początku posiedzenia dokonano wyborów do delegacyi, a mianowicie wybrano posłów: Głąbińskiego, Germana, Kozłowskiego, Petelenza, Stapińskiego i Żygulińskiego, zastępcę Szajera. Jeden mandat członka i mandat zastępcy odstąpiono Rusinom.

Następnie omawiano sytuacyę polityczną. — W dyskusyi zabierali głos: Kozłowski, Sikorski, Kolischer, Olszewski i Kopyciński.

Poruszono dalej sprawę kolei lokalnych. Projekt rządowy w tej sprawie uznano za niedostateczny.

W dyskusyi wyrażono ministrowi Dulębie podziękowanie za nader gorliwe pilnowanie spraw krajowych, a nadto za załatwienie sprawy języka polskiego w trybunale kasacyjnym.

Minister Dulęba oświadczył, że w ciągu najbliższych pięciu lat ma być utworzonych w Galicyi 250 nowych urzędów pocztowych.

Pos. Sikorski omawiał sprawę kolei na Świnicę, gdzie znajduje się doskonały granit, który dałby się zużytkować do budowy kanału.

Posiedzenie trwa dalej.

Rozłam wśród czeskich agraryuszy.

Berno. W partyi czeskiej agraryuszy na Morawach, przyszło do rozłamu. Na wczorajszem zgromadzeniu partyi, większość oświadczyła przeciw kierownictwu polityki prowadzonej przez obecne prezydyum partyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 6 lipca.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. W partyi niezawisłości panuje wielkie niezadowolenie z powodu odroczenia załatwienia przesilenia aż do jesieni. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie partyi niezawisłości, na którem wyrażono ubolewanie, że nie poruczono rządów gabinetowi partyi niezawisłości. Poseł Kallay podniósł wobec oświadczenia Kossutha, że należy zgodzić się na prowizoryczne zatrzymanie obecnego rządu i że system koalicyjny był zgubą dla partyi niezawisłości, ponieważ już **dziś 70 procent inteligencyi odwraca się od partyi niezawisłości** i wraca do obozu hr. Stefana Tiszy.

„Nowy" gabinet Wekerlego.

Budapeszt. W sobotę ma się odbyć następne posiedzenie Sejmu węgierskiego; na posiedzeniu tem przedstawi się na nowo gabinet Wekerlego.

Walki zarobkowe.

Wielki Warażdyn. Między robotnikami węgierskimi a rumuńskimi w dobrach hr. Kolomana Pongracsa przyszło w niedzielę wieczór do bójki, w ciągu której **10 robotników zostało ciężko poranionych.** Wysłano żandarmeryę celem przywrócenia porządku.

Na cześć Husa.

Praga. Wczoraj, jako w rocznicę śmierci Husa, odbyły się we wszystkich dzielnicach miasta pochody uliczne, urządzone przez partye narodowo-radykalną.

Pogromy żydów w Rumunii.

Warszawa. Gazeta tutejsza „U. Leb." otrzymała depeszę, że w Besarabii rumuńskiej wybuchły pogromy, wymierzone przeciw „obszarnikom" i żydom. Zabito około 100 osób. Wiele domów zrabowano. Wśród żydów nastała panika.

Rewizyta cara.

Kiel. Jak słychać, cesarz Wilhelm zaniecha swej podróży północnej ze względu na oczekiwananą wizytę cara, który w drodze do Cherbourga **wstąpi do Kielu.**

Związek narodu rosyjskiego działa.

Petersburg. (K) Józefowicz z Kijowa zwraca się do rządu w „Rus. Zn.": „Nie należy rozdrażniać narodu rosyjskiego" powiada on. „Dlaczego obłudnie zaliczacie zabójców Herceszteina do przestępców? Sami wiecie, że dla dobra Rosyi należało go unicestwić. Za czyn, nie mający na celu osobistych korzyści, powinniście podsądnego ułaskawić. Józefowicz oburzony jest na to, że nie prowadzi się śledztwa z powodu zajścia na wodach fińskich. Utrzymuje on, iż wie na pewno, że był to zamach na cara i że parę dni przed tem mówiono już w Carskiem Siole o przygotowującym się zamachu.

Choroba Eulenburga.

Berlin. Dzienniki donoszą, że w stanie zdrowia ks. Eulenburga nastąpiło dalsze pogorszenie, tak, że wątpliwem jest, czy będzie on mógł wziąć udział w rozprawie. Ponieważ z wielu stron podniesiono wątpliwości co do tej choroby, krążą pogłoski, że ks. Eulenburg ma być aresztowany. „Loc. Anzg. pogłoskom tym zaprzecza.

Spisek Hindusów.

Londyn. „Daily Express" donosi, że policya wykryła w Londynie **spisek studentów indyjskich, skierowany przeciw Anglii.**

Dernburg wybawcą.

Berlin. Dzienniki donoszą, że dotychczasowy sekretarz stanu dla spraw kolonii, Dernburg, ma zostać sekretarzem stanu skarbu.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 6 lipca.

Listy gończe. Do krakowskiej dyrekcyi policyi wpłynęło dzisiaj doniesienie żandarmeryi ze Zborowa, że niejaka Karola Oszumirska zamordowała w nocy z 3 na 4 b. m. Iwana Horbacha, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

Sanatoryum leśne w Grodkowicach. Staraniem Towarzystwa walki z gruźlicą oraz dzięki obywatelskiej gotowości właściciela Grodkowic, p. Żeleńskiego, który Towarzystwu ofiarował bezinteresownie do użytku na czas miesięcy letnich kawał lasu, powstaje w roku bieżącym pierwsze u nas sanatoryum, z którego korzystać będą mogli ludzie chorzy, a nie posiadający dostatecznych środków materyalnych, aby módz leczyć się w drogich sanatoryach miejsc kąpielowych.

Sanatoryum w Grodkowicach dzielić się będzie na dwa oddziały, jeden przeznaczony wyłącznie dla dzieci, drugi dla dorosłych.

Dzieci dojeżdżać będą codziennie pociągiem z Krakowa do Grodkowic, gdzie przez cały dzień pozostawać będą na świeżem powietrzu w lesie pod opieką pań komitetowych. Tutaj otrzymywać też będą drugie śniadanie, obiad i podwieczorek — wedle przepisu lekarskiego, odpowiednio do potrzeb młodego organizmu.

Towarzystwo walki z gruźlicą zajmie się przedewszystkiem dziećmi, będącemi w wieku od 4 do 7 lat, to jest w wieku, w którym dzieci, zwłaszcza rodziców ubogich, doznają niezbyt wielkiej opieki, co się nader ujemnie odbija w wieku późniejszym, jeżeli dziecko w wieku psychicznego i fizycznego rozwoju zostanie zaniedbanem.

Codzienne wycieczki dzieci odbywać się będą bez względu na pogodę. Na porę deszczową wojskowość odstąpiła Towarzystwu wielkie namioty płócienne, pod którymi dzieci będą się mogły i w czasie niepogody bawić swobodnie na świeżem powietrzu.

Obecnie zarząd Towarzystwa walki z gruźlicą zwrócił się do dyrekcyi kolei państwowej z prośbą o bezpłatne przewożenie dzieci z Krakowa do Grodkowic. Podanie powyższe niewątpliwie zostanie pomyślnie załatwione, ze względu na tak szlachetny cel, jak przyjście z pomocą biednej chorej dziatwie.

Osobno zorganizowanym będzie w Grodkowicach drugi oddział, przeznaczony dla osób starszych. Na razie zbudowanym zostanie ruchomy pawilon na 12 osób, które stale mieszkać będą w sanatoryum. Długość pawilonu ruchomego wynosić będzie 18 m, 80 cm., głębokość 3 m. Przednia ściana będzie ruchoma z wojłoku, zasuwana na noc.

Sanatoryum wznosić się będzie na suchem piaszczystem wzgórzu, zdala od drogi, wśród drzew, gdzie czyste powietrze i balsamiczna woń lasu ukajająco działać powinny na płuca chorych.

Z Warszawy. (Z teatrów warszawskich. — S. p. Jan Kreczmar).

— Wczorajszy „Warsz. Dniew." donosi, że na mocy postanowienia generał-gubernatora warszawskiego, pomocnik sędziego pokoju z Kutaisu, Władimirow, mianowany został sekretarzem zarządu warszawskich teatrów rządowych.

— Wczoraj rozstał się z tym światem dyrektor szkoły 8-klasowej, popieranej przez T. K. P. przy ulicy Miodowej. S. p. Jan Kreczmar.

Zjazd śpiewaków polskich w Poznaniu. Z Poznania donoszą: W niedzielę odbył się tu zjazd Związku kół śpiewaczych polskich, na który przybyło z górą 1.500 śpiewaków, należących do 80 stowarzyszeń. Wykonano olbrzymi program, na który złożyły się pieśni Moniuszki, Chopina, Minchejmera, Maszyńskiego i wielu innych. I kompozyaye i śpiew wywołały niebywały tutaj entuzyazm wśród 10.000 słuchaczy. Nagrody otrzymały stowarzyszenia z Berlina, Poznania i Ostrowa. Do składu sędziów należeli pomiędzy innymi: dyrektor „Lutni" warszawskiej, p. Maszyński i prof. Bursa z Krakowa. Bisować musiano śliczne „Powitanie słońca" Minchejmera, wykonane pod dzielnym kierunkiem dyrektora Bartkiewicza z Ostrowa, oraz poloneza Chopina w układzie Minchejmera na chóry mieszane.

Laenderbank a browar w Pilznie. Z Wiednia donoszą: Laenderbank rozpoczął pertraktacye w sprawie ewentualnej zamiany znanego browaru mieszczańskiego w Pilznie na towarzystwo akcyjne.

Caruso po operacyi. Z Medyolanu telegrafują: „Coriere de la Serra" donosi, że operacya, której poddał się Caruso, udała się w zupełności i Caruso odzyskał znowu głos.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 lipca. (Giełda południowa.)
Marki 117·43 Renta majowa 96·25. Renta koronowa węgierska 93·10. Akcye austr. zakł. kred. 637·—. Akcye węg. zakł. kred. 752·50. Akcye Anglobanku 299·—. Akcye Unionbanku 551·—. Akcye Bankvereinu 527·75. Akcye Länderbanku 451·50. Akcye kolei państwowych 423·59. Lombardy 108·75. Akcye kolei Elbethal 645·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 642·50. Rima-Muranyi 582·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2536·50. Losy tureckie 185·75. Ruble 258·25.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 6 lipca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 200·—. Tow dyskontowe 185·—.
Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 6 lipca. Pszenica na październik 13·45 do 13·46; pszenica na kwiecień od 13·60 do 13·81; żyto na październik 9·83 do 9·84; owies na październik od 7·63 do 7·64; kukurydza na lipiec od 7·79 do 7·87; kukurydza na sierpień od 7·92 do 7·93; kokurydza na maj 1910 r. od 7·07 do 708; rzepak na sierpień od 14·40 do 14·50. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna rezerwowana, usposobienie stałe, pogoda piękna.

LW. 53.560/09. 4336 1 3

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania na przeciąg nadchodzącego roku szkolnego 1909/10 jednego stypendyum w rocznej kwocie tysiąc sześćset (1600) koron z fundacyi stypendyjnej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszem konkurs. O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy akademię sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę. Prawo nadania tegoż stypendyum służy Wydziałowi krajowemu. Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym. Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 2 sierpnia b. r.,** a to: byli uczniowie c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże Akademii, inni uczniowie bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej.

W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza się kształcić dalej, zarazem przedstawić cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną. Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem II półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 19 czerwca 1909.

Piotrowski.

Do L. 1190/909. 4354

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia budowy kolonii robotniczej przez jednego lub więcej koncesyonowanych budowniczych, rozpisuje się niniejszem ponowną rozprawę ofertową.

Koszta budowy obliczono okrągło na kwotę 240.000 K.

Cała budowa ma być przeprowadzona w latach 1909 i 1910.

Bliższe warunki licytacyjne, tak ogólne, jakoteż szczegółowe, tudzież plany i kosztorysy można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bochni.

Należycie ostemplowane oferty, według udzielonego formularza, mają być wniesione w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta N. N. na budowę kolonii robotniczej. Wadyum wewnątrz w kwocie .... K" najpóźniej do 11-ej godziny przed południem **dnia 12-go lipca 1909 r.** do c. k. Zarządu salinarnego w Bochni.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, nastąpi tegoż dnia w biurze c. k. Zarządu salinarnego o godzinie 11½ przed południem.

Wadyum w wysokości 5% oferowanej kwoty ma być do oferty dołączone. Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Zaznacza się wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą być uwzględnieni, którzy udokumentują swe oferty po myśli §§ 4 i 7 warunków licytacyjnych, dołączając dowód, że są koncesyonowanymi budowniczymi, oraz, że są uzdolnieni do prowadzenia przedsiębiorstwa pod względem finansowym. O wyniku rozprawy ofertowej będzie rozstrzygać c. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie, której nadto przysługuje prawo dowolnego wyboru między oferentami, bez względu na wysokość oferowanej kwoty, lub też nieuwzględnienia żadnej z wniesionych ofert. W końcu nadmienia się, że kolonia robotnicza ma stanąć w gminie Gorzków, przytykającej bezpośrednio do miasta Bochni.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 3 lipca 1909.

Tylko 10 dni! Tylko 10 dni!

WIELKI FRANCUSKI

CYRK ANGELO

Dyrektorka i właścicielka M-me Solange d'Atalide.

300 blisko osób. Tylko pierwszorzędni artyści. 300

Wielka stajnia najszlachetniejszych nagrodzonych rasowych koni, indyjskich i afrykańskich słoni i innych egzotycznych zwierząt.

10 olbrzymich namiotów. W głównym namiocie mieści się 6.500 widzów 6.500 widzów 10

KRAKÓW PLAC PRZY ULICY ŻABIEJ

OBOK ROGATKI WOLSKIEJ.

Chińczycy jako akrobaci warkoczowi
Arabowie jako zdumiewający skoczki
Beduini, stawiający wspaniałe piramidy
Południowi Amerykanie jako mistrze dzikiej jazdy
Rosyanie jako zuchwali jeźdźcy stepowi
Mistrzynie jazdy konnej wszystkich narodowości
Duńczycy jako śmiali napowietrzni artyści na reku
Norwegczynki jako zgrabne linoskoczki
Indyanie jako efektowni pogromcy słoni
Turcy jako zapaśnicy i gladyatorzy
Francuzi jako szykowni dżokeje
Włosi jako nadzwyczaj komiczni klowni
Hiszpanie jako akrobaci
Anglicy i Niemcy jako pocieszni żartownisie
Austryacy jako ujeżdżacze koni
Węgrzy jako jeźdźcy błyskawiczni

OTWARCIE

tego olbrzymiego zakładu rozrywki

W SOBOTĘ

10 lipca b. r. o godzinie 8¼ wiecz.

Śnieżno-białe konie ze stadniny Lipczańskiej
Rasowe konie węgierskie
Ogniste konie trakeńskie, tańczące w lansadach
Oryginalne perszerony, bezkonkurencyjne sieciarze
Konie zaprzęgowe do armat, ze stadniny ks. Orłowa
Angielskie pełnej krwi, świetnie skaczące
Szkockie kucyki, najmniejsze konie na świecie
Arabskie siwosze jako konie kołyszące się
Centkowane ogiery jako konie aportujące
Wałachy hannowerskie boksujące się
Kaukaskie konie skaczące przez obręcze
Holenderskie konie jako wyłamywacze
Amerykańskie konie do manewrów
Duńskie konie do woltyżu i jazdy dżokejskiej
Meksykańskie konie do jazdy z poduszkami i bez siodła

Każdy program tego milionowego przedsiębiorstwa składa się z 25 najlepszych produkcyj a zatem dwa razy tyle jak w każdym innym cyrku.

Ceny miejsc: Galerya 60 halerzy II. miejsce siedzące K 1·40, I. miejsce (fotel) K 2·—, fotel numerowany K 3·50, numerowane miejsce w loży K 4.—, numerowane miejsce w loży zbiorowej K 5·—. **Dzieci** poniżej lat 13 płacą na popołudniowe przedstawienie połowę cen.

Bilety wcześniej nabywać można bez nadwyżki w Głównej trafice, Rynek główny, Linia A-B.

Na próby, odbywające się w poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek i sobotę od godziny 10—12 przedpołudniem wstęp dla dorosłych 40 hal., dla pp. Studentów i dzieci po 20 hal. 4365

IGNACY SOBOLEWSKI

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych

i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem.

Towar doborowy. Ceny umiarkowane

UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 52 75

Uczeń VIII kl. gimn.

poszukuje lekcyj w Krakowie lub na wsi. — Zgłoszenia z podaniem warunków **J. Y.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 4318 2 2

Potrzebna guwernantka z językiem niemieckim, francuskim i średnią muzyką. Kraków, Szpitalna 10, klasztor św. Tomasza. 4339

L. 9292. 4360 1 3

Konkurs

Przy Magistracie miasta Rzeszowa jest do obsadzenia posada **inżyniera miejskiego,** któremu mają być poruczone roboty niwelacyjne, regulacyi miasta, kanalizacyi i wchodzące w zakres funduszu drogowego.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 2800 Kor, dodatek na mieszkanie 600 Kor. i dodatek polowy w miesięcznej kwocie 100 Kor., wraz z prawem awansu, zaopatrzenia i poboru 4 pięcioleci w myśl statutu organizacyjnego dla urzędników miejskich.

Warunki przyjęcia są następujące:
1) Świadectwo drugiego egzaminu rządowego na wydziale inżynieryi jednej ze szkół politechnicznych w państwie austryackiem, lub dyplom uzyskany w równorzędnym zakładzie zagranicą;
2) Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego;
3) Nieprzekroczony 40 rok życia;
4) Conajmniej 3 letnia praktyka przy zdjęciach niwelacyjnych przy projektowaniu i wykonaniu robót technicznych.

Pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy wykażą się praktyką przy robotach, mających na celu kanalizacyę i regulacyę miast lub budowę wodociągów.

Posada będzie nadaną prowizorycznie na rok, zaś po upływie jednorocznej, zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya przez Radę miejską.

Podania należy wnosić do Magistratu m. Rzeszowa do **31 lipca b. r.**

Rzeszów, 26 czerwca 1909.

Magistrat król. woln. miasta Rzeszowa

Burmistrz:
Dr Jabłoński.

Mieszkanie do wynajęcia.

2 pokoje z werandą i kuchnią, we dworze, mila od Krakowa, 10 minut od kolei. Wiadom. w drogueryi p. Hanaka, Szewska, Kraków. 4338 2 2

Leksykon Brockhausa, 14 wyd. 17 tomów, Encyklopedya Orgelbranda 12 tomów i wiele dzieł naukowych tanio do sprzedania. Listy pod „Biblioteka" poste restante Kraków. 4345 2 4

Nowość! Warszawianka!
Czekolada wyborna mało słodka wyrobu fabryki cukrów, czekolady i herbatników
ADAMA PIASECKIEGO
w Krakowie 4348 2 0
ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Pokój umeblowany

na I p. od frontu do wynajęcia zaraz przy ul. św. Jana 26. 190 19 0

Interes

bardzo dobrze prosperujący, w centrum miasta, z obrotem 70.000 K rocznie, jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Szpitalna l. 21, w sklepie blacharskim. 4125 3 3

Do sprzedania

willa na Zwierzyńcu, z 9 morgami gruntu, w tem 2 morgi lasku i kamieniołom. Wiadomość: Kraków, Retoryka 4, part. 4190 4 5

Dla straży fabrycznej względnie służby portyerów szuka większy zakład fabryczny odpowiednich, silnych i energicznych mężczyzn. Wysłużeni żołnierze-sierżanci, znający dobrze język polski i trochę niemieckiego, mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia tylko listowne pod **4341** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4341 2 3

Lokal

wraz z kilku ubikacyami na restauracyę lub inny interes na parterze; 4 pokoje, 2 przedpokoje i kuchnia na I piętrze na mieszkanie lub biura, od października 1909 do wynajęcia przy ul. Mikołajskiej 12. 4317 2 3

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca nowe wydawnictwa własne i komisowe:

	Koron
Bełza St. **W zapomnianej stronie.** (Z pobytu na Kaszubach)	1·60
Bogdalski Czesław Ks. **Szkice z dziejów humanizmu w XV stuleciu.**	3 —
Brodziński K. **Wybór poezyi.** (Bibl. Uniw. Lud. i Młodz. szkol. Nr 108)	—·20
Bunkiewicz W. **Komedya olimpijska.**	1·60
Drohojowski St. **Przewodnik po Pieninach.**	—·60
Foerster Fr. W. **Szkoła i charakter.** Przyczynek do pedagogiki posłuszeństwa i do reformy karności w szkole. Przekład Maryi Łopuszańskiej	2·60
Gliński K. **Zaloty króla jegomości.** Powieść obyczajowa z czasów Jana Olbrachta	3·20
Karpiński B. **Prolog.**	1·—
Kasper del Bufalo błog. Założyciel Zgromadzenia misyonarzy krwi przenajdroższej Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Z wizerunkiem	—·50
Lubertowicz Zyg. **U wrót Getsamenu.** (Poezye)	2·—
Meyet L. **Kiedy się urodził Juliusz Słowacki?** Kilka uwag historyczno-prawnych o dacie urodzin poety	1·20
Mniszek Helena. **Trędowata.** 2 tomy. Powieść	6·50
Morawski Dzierżykraj Fr. **Bajki.** Wybór. (Bibl. Uniw. lud. i młodz. szkol. Nr 106)	—·20
Nitman J. K. **Jan Kiliński.** (Bibl. Macierzy pol. Nr 20)	—·30
Noce poślubne. Nowele	2·—
Piltz Erazm. **Polityka rosyjska w Polsce.** List otwarty do kierowników polityki rosyjskiej	1·60
Pol W. **Wybór poezyi.** (Bibl. Uniw. lud. i Młodz. szkol. Nr 109)	—·25
Romanowski M. **Wybór poezyi.** (Bibl. Uniw. lud. i Młodz. szkol. Nr 107)	—·20
Rostworowski H. K. **Saeculum solutum.** (Poezye)	1·50
Smolik P. **Po drodze.** Przekłady: Wyjątki z poezyi Giordana *Bruna.* Z poezyi młodych Niemiec	3· .
Stasiniewiczowa K. **Hodowla ptactwa domowego.** Z licznemi rycinami (Bibl. Macierzy polskiej Nr 48)	1·60
Ujejski J. **Juliusza Słowackiego Kordyan.**	1·50
Verne J. **Na około księżyca.** K 2·—, karton	2·40
Waśkowski A. **Sąd.** Tragedya	1·—
Wiesenberg. **Dwa światy.** Sztuka w pięciu odsłonach	2·—
Zapolska G. **Sezonowa miłość.** Powieść współczesna	4·—
Zaremba. **Teorya wyznaczników i równań liniowych.**	3·—
Zechenter Ed. **Z chłopskiej niwy.** Z przedmową K. Tetmajera	2·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4016 3 4

HANDEL PAPIEROWO-GALANTERYJNY
pod kontrolą „Straży Polskiej" 4126 5 5
CZESŁAWA TOMCZYŃSKIEGO
W KRAKOWIE, SZEWSKA 13.

Sprzedaje: Kartki artystyczne wydawnictwa J. CZERNECKIEGO z WIELICZKI **po 13 halerzy.**

Poleca w największym wyborze wszelkie przybory do pisania, oraz albumy na fotografie i kartki, szczotki do sukna, włosów i zębów.

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotnie.

Kilku pomocników

fabryczno-cukierniczych i piernikarskich znajdzie stałe zatrudnienie w fabryce firmy: **Stanisław Gurgul w Jarosławiu.** 4359 2 3

Protection

Internationale de la jeune fille) Oeuvre de Jeanne d'Arc) Jabłonowskich 6, poleca Francuzki, Polki, Niemki, Angielki, na miejsca stałe i lekcye. — Podczas wakacyi zgłoszenia tylko listowne. 4364

Dra Czopa Zygmunta

w Jaworzu (Śląsk austr.), stale od lat 15 ord.

Zakład hydropatyczny

w b. r. zupełnie odnowiony. Kąpiele gazowo-węglowe, solankowe i t. p., elektryzacya, masaże, dyetetyka, klimatyka, leczenie ściśle indywidualne. Słynny, rozległy park. Wyjaśnienia na żądanie. 283 7 7

Pomocnik drogueryjny

poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: **„Pomocnik"** poste restante **Rzeszów.** 4240 3 3

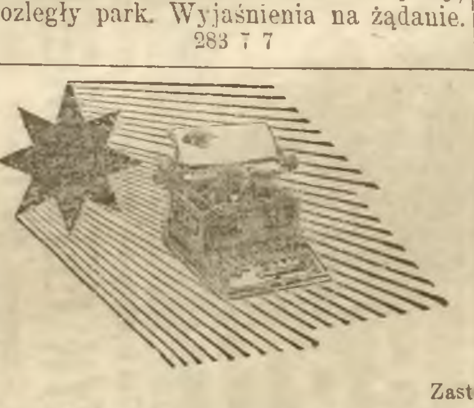
Rutynowany buchalter-korespondent

niemiecki, siła pierwszorzędna, samodzielny, pewny pracownik i biegły pisarz maszynowy, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Samodzielny pracownik 19" poste restante Kraków, tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 4351 2 3

Poszukuje się powoziku na małego konia. Łaskawe zgłoszenia pod: **S. D.** poste restante **Łobzów.** 4295 2 2

Rower

do sprzedania. Wiadomość: ul. Siemiradzkiego l. 5. Oglądać można od godziny 1—3 po południu. 4258

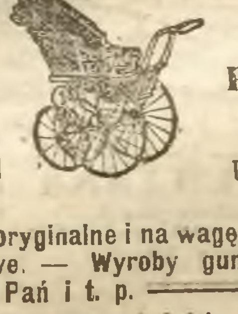


STAR

amerykańska maszyna do pisania
jest bez konkurencyi
wskutek niesłychanej trwałości (5 lat gwarancyi
Piękne pismo
Prosta konstrukcya
Cena Kor. 400. ewentualnie w ratach

Zastępca.
KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ
4099 2 0 **Kraków, Kanonicza 4.**

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższem nagrodami
JANA WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 12 156 0



Hygieniczne wózki dziecięce

poleca
Pierwsza kraj. fabryka wózków dziecięcych
R. Lipschütz, Kraków, Sławkowska 14.
Uskutecznianie wszelkich reperacyi. 4257 27 0

Magister farmacyi **J. LINK** właściciel centralnej drogueryi i perfumeryi (składu aptecznego) w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej Nr. 1. oraz FILIA: w hotelu Europejskim, obok dworca kolejowego.

Utrzymuje na składzie w wielkim wyborze perfumy oryginalne i na wagę, pudry mydełka wszelkie, szczotki szczoteczki, środki kosmetyczne i toaletowe. — Wyroby gumowe i opatrunki, pasy brzuszne i przepuklinowe, opaski hygieniczne dla Pań i t. p.

Zamiast wyrobów pruskich Znaną z dobroci Wodę kolońską własnego wyrobu!!!!!!!!!!

Wysyła na prowincyę — 2 razy dziennie. —

Krzyż w gwieździe. **Rodziny przebywające na wsi** używają z szczególnem upodobaniem **MAGGI'EGO buljonu w kostkach po 6 h.**

Kostki te, tylko wrzącą wodą polane, wydają natychmiast znakomity, posilny rosół wołowy. 4235 1 2

Prawdziwe tylko z nazwą MAGGI i znakiem ochronnym: »krzyż w gwieździe«. Inne kostki nie są wyrobem MAGGI'EGO

Zimler i Ska, Kraków, Rynek Linia A-B

Magazyn towarów modnych i nowości dla dam

poleca fabryczny skład firanek jako to:

Firanki koronkowe odpasowane, tiulowe z aplikacyami od K 4·25 w ogromnym wyborze. Story, półstory, witraże, brisesbises, firaneczki na szyby, firanki Madras kolorowane, koronkowe z draperyami (nowość). Kapy koronkowe na łóżka i wiele innych nowości po cenach fabrycznych. 1847 33 0

Wszystkie gatunki Atramentów **Iskra** Pasta do obuwia

3817 7 40

Do **Biura fabrycznego** potrzebna

panna

ze znajomością czynności biurowych, pisząca **bardzo biegle i ortograficznie** po polsku i po niemiecku.

Oferty **własnoręcznie pisane,** z odpisami świadectw, pod **F. N. B.** przyjmuje z grzeczności Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 4377 1 3

Panna

z maszynowem pismem i stenografią, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: **W. N.** poste restante **Podgórze miasto.** 4374 1 3

Zdolny, energiczny ekspedyent

z działu **galanteryjno-bieliźnianego** pragnie znaleść odpowiednią posadę. T. Wiewórowski, Kraków, ul. Sobieskiego l. 19, dla **B. M.** 4373 1 3

Sklep

obszerny z wielką wystawą i tylnemi ubikacyami do wynajęcia od 1 stycznia 1910 r. Wiadomość u właściciela domu l. 25 przy ul. Floryańskiej. 4379 1 0

Pierwszorzędna lokacya.

Poszukuję na hipotekę dóbr tabularnych w zachodniej Galicyi, zaraz po pożyczce Banku austro-węg., pożyczki 40.000 koron.

Bliższych wiadomości udzieli kancelarya adwokacka przy ul. Sławkowskiej L. 1 (róg Rynku. 4384 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 121 148 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Zdolnego, samodzielnego **piwnicznego** (kipera) poszukuje większy handel win we Lwowie. Tacy, którzy w dziale flaszkowym posiadają dłuższą praktykę, mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia pod **„Dzielny"** biuro dzienników i ogłoszeń Brücka, Lwów, ul. Szajnochy 7. 4376 1 3

Pieski

pinczery, 6 tygodniowe, do nabycia. Krupnicza 20, II piętro, na lewo. 4380

Zaraz do wynajęcia

pokoje dla osób miejscowych lub przejezdnych, na czas dłuższy lub krótszy, z umeblowaniem, pościelą. Także z umeblowaniem frontowe dwa lub trzy pokoje z kuchnią, z osobnemi wejściami. Wielopole l. 7, I p., na prawo. 4367 1 2

Poszukuje się

do wynajęcia od 1 października lub 1 listopada 4—5 pokoi z przynależnościami na wysokim parterze lub. I p. Zgłoszenia przesyłać proszę **W. M. w Szutromińcach,** p. Uścieczko. 4370 1 2

„Oszczypki" prawdziwe serki owcze, poleca handel win i delikatesów **Wł. Łuszczewskiego w Zakopanem.** — Wysyła w każdej ilości po cenie 90 hal. za sztukę. 4371

Mieszkanie

na lato jest do wynajęcia na wsi pod Nowym Sączem, w lesistej górskiej okolicy. Kąpiele rzeczne; z całem utrzymaniem; względnie cała posiadłość do sprzedania. Adresować: baron Lipowski, Nowy Sącz. 4368 1 2

Wdowiec

poszukuje spólniczki do założenia kawiarni lub czego podobnego. W podeszłym wieku, bezdzietnej. Wiadomość listowna lub ustna. Łobzów, ul. Ogrodowa l. 62, dla **T. Ch.** 4381 1 2

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43.

4277 19 0

Sprzedaż metrowa materyałów

na suknie, kostyumy i bluzki. Wełny od K 3·— za m., kapelusze, rękawiczki.

Własne pracownie. **Własne pracownie.**

Sokolnicki i Wiśniewski

Fabryka elektrotechniczna i zakład instalacyjny, Lwów

Oddział krakowski: Bracka 3, Kraków. Telefon 606.

Budowa całkowitych stacyj elektrycznych dla miast, gospodarstw rolnych i zakładów przemysłowych. Instalacya gmachów i oddzielnych mieszkań, sygnalizacya, gromochrony, dostawa motorów elektrycznych i maszyn. **Sprzedaż wszelkich artykułów elektrotechnicznych. Wyłączna sprzedaż żarówek metalowych amerykańskich „Vertex", oszczędzających 70% prądu.**

Ceny ściśle konkurencyjne. 4312 3 3

Pokoje umeblowane

(miesięcznie, tygodniowo lub na doby) z usługą i pościelą. **Ulica Długa 12** (w pobliżu plant i Rynku). 4382 1 12



FLORYAŃSKA 2 - - - - KRAKÓW

FABRYKA GORSETÓW - FELICYA - poleca

GORSETY

gotowe i na miarę według ostatniej mody.

2 FLORYAŃSKA 2

Hotel Drezdeński.

4207 41 0

STORY

patyczkowe, **żaluzye** deszczułkowe, **rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **Fabryka rolet i żaluzyi** pod firmą

WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR

Dębniki przy Krakowie

ulica Podgórska l. 16, dom własny.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie. 2632 10 20



Zastępstwo na Kraków: **HENRYK PERLBERGER** ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935. 2215 14 17

„RIGO"

na nagniotki!!

Niezawodna pasta usuwająca najzastarzalsze nagniotki bez boleści **w przeciągu 4 dni.** W razie nie usunięcia tychże płacę 10 K. 3801 10 10

Pudełko za 1 K wystarcza do usunięcia 8 nagniotów. — Na prowincyę wysyłam za zaliczką pudełko 1 K 60 h, 2 pudełka 2 K 60 h. — Do nabycia u

M. ZIEGELMANNA

Kraków, Krakowska 1.

ZAKOPANE

Dwa mieszkania przy ul. Przecznicy l. 5 i 11, porządnie umeblowane, składające się od 5—6 pokoi z kuchnią, na całe lato do wynajęcia. — Wiadomość w miejscu. 3427 14 0

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

Od 1 do 15 lipca NADZWYCZAJ SENSACYJNY PROGRAM:

Polski Balet Godlewskiego, 10 osób. — **Eda Mahler,** subretka. — **4 Crolle Belles,** kwartet taneczny. — **Amon,** z zupełnie nowym repertuarem. — **Amelia de L'Enclos,** fenomen wokalny. — **Metros Troupe,** sztuki obręczowe. — **„Kiory"**, akt sportowy, bardzo komiczny. — **„Poppescu"**, akrobaci na siedmiodrążkowym reku. 2761 58 0

Jąkanie się

radykalnie usuwa czysto mechaniczny, patentowany przyrząd **„Pente"**, zalecany przez powagi lekarskie, nagrodzony na wystawie paryskiej w r. 1908 złotym medalem. Ekspert około 12 będzie przez 2 dni w Krakowie. Zgłoszenia listownie pod **„Pente"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4378 1 3

HANDEL TOWARÓW MIESZANYCH

pod firmą

JAN POHL - WADOWICE

istniejący od 70 lat, jest **do wydzierżawienia.**

Bliższa wiadomość u firmy. 4369 1 4

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12. Telefon 861.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty.

Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p. 1878 20 0

Półkryty powóz

na pneumatykach, używany, w dobrym stanie, oraz inne półkryte powozy, wózki, kutscherfaeton itp. do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35, wchód od wałów. 3379 14 14

ZAKOPANE.

Nowo otwarty, z komfortem urządzony

HOTEL CENTRALNY

4137 3 16 Ceny mierne, obsługa skrzętna.

Skład węgli

w Krakowie, przy ul. Pawiej l. 3, z całym inwentarzem i stałymi odbiorcami, do sprzedania. Wiadomość u właściciela Fr. Parižka w Krakowie, ul. Sławkowska l. 13, skład płócien. 4046 5 5

Pomocnika

starszego, zdolnego ekspedyenta przyjmie zaraz skład sukna F. & E. Zajączek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska 3.

Zgłoszenia z prowincyi z fotografią i odpisami świadectw, których się nie zwraca. 3719 11 0

Morele, brzoskwinie, gruszki, wybierane, bardzo piękne okazy, 5 kg. za 3 K, prawdziwe hiszpańskie wiśnie, słodkie świeże czereśnie, wielki agrest, 5 kg. za 2½ K, wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy, **Kiskunhalas,** Węgry. 3985 11 20

Piekarnia parowa Kulki w Przerowie

(Morawa) poszukuje **sprzedawców** (zastępców) chleba żytniego morawskiego, wyrobu tejże piekarni.

Zgłoszenia wprost pod powyższym adresem. 3949 7 8

Wybierane wiśnie

czereśnie, morele, brzoskwinie włoskie. ananasy świeże, jabłka, porzeczki, truskawki, kalafiory, również wszelkie owoce, jarzyny, wysyła codziennie świeże po cenach najtańszych Owocarnia Krajowa Piotra Bereźnickiego, Lwów, Pańska 11, 4196 5 15

Zakład zdrojowo-kąpielowy

BURKUT

poczta Żabie (koło kolei Worochta).

Położenie wyżynowe, 1012 m. nad morzem. Cały rok otwarty. Woda żelazisto-sodowa leczy anemię, niedokrewność, katar żołądka, neurastenię, histeryę, migrenę, osłabienia po przebytych chorobach. Eksport wody we flaszkach ¾ litrowych, loco Worochta 40 hal. Główny skład w aptece WPana G. J. Flappy w Żabiu. Mieszkania tygodniowo 10 do 16 kor. Utrzymanie dzienne 4 kor. Kuchnia zakładowa. Furmanki z Worochty do Burkutu zamawiać można listownie przez Zarząd lub przez p. J. Gärtnera w Żabiu. Prospekty gratis i franko. Połonna stacya klimatyczna. 4168 5 5

Elegancko urządzona

kawiarnia

z ogrodem w Podgórzu od 1 lipca b. r. do wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami.

Wiadomość: Główna propinacya, Podgórze. 3961 8 8

Na h. pewne i rentowne przedsiębiorstwo wartości 200.000 K, w środkowej Galicyi, potrzebna jest na I miejsce pożyczka hipot.

50.000 kor.

Wiad. w kancelaryi Dra Franciszka Mussila, Kraków, Karmelicka 15. 4269 3 3

Restauracya

oraz handel towarów korzennych jest do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniecka 7, handel Cz. Gąsłowskiego. 4303 3 5

Droguerya J. Hanaka i Spółki

Magistrów Farmacyi — Kraków, Szewska 5,

przyjmie od 1 września lub wcześniej **rutynowanego pomocnika.** Zgłoszenia zaraz. 4304 2 3

Z powodu zwinięcia handlu

zupełna wyprzedaż poniżej cen fabrycznych towarów korzennych, koniaków i win starych 15 letnich, likierów, rosolisów i innych artykułów, w Podgórzu, Rynek, Kalwaryjska 2. 4313 2 3

Poszukuje się

od 1 lipca **zdolnego praktykanta** ze znajomością języka niemieckiego. — Zgłoszenia: K. Krupiński, Kraków, ul. Pędzichów 11. 4316 2 3

Masło stołowe

codziennie świeże, paczka 5 kg. 10 K. **Masło deserowe** paczka 5 kg. 11 K. **Wyborny miód** z własnej pasieki 5 kg. blaszanka 7 K 80 h. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce.** 4301 3 0

Poszukuje się

kupna majątku lasowego, mianowicie 400—500 morgów lasu, 50—100 morgów pola ornego, z zabudowaniami gospodarczemi i pałacykiem lub domem mieszkalnym w dobrym stanie, w okolicy górzystej Galicyi zachodniej. Zgłoszenia przyjmuje **„Przezorny"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 4298 4 6

Ogłoszenie.

Poszukuje się 104 metrów kolejki wąskotorowej z progami żelaznemi **używanej,** oraz dwu wózków platformowych. Oferty nadsyłać: Kazimierz Małecki, Dąbrówka Polska, poczta Sanok. 4283 2 2

Poszukuje posady

lub wspólnika zdolny piwniczny, obeznany dokładnie z czynnościami w zakres winiarstwa wchodzącemi, oraz specyalista wyrobu francuskich likierów i sztucznego wina. — Zgłoszenia pod **Specyalista 610** poste restante **Kraków.** 4228 3 3

Uczeń

ze szkół średnich potrzebny do nauki w Cukierni W. Nowaka w Bochni. 4161 7 8

Wśród lasów i gór

mieszkając przez lato, przyjmę na mieszkanie z troskliwą opieką młodzież szkolną z dobrych domów, lub dorosłe osoby. Adres: **„Lasy"** poste restante **Kraków.** 3710 7 0

Kapitalista

potrzebny do eksploatacyi nowo wynalezionego artykułu, rokującego świetną przyszłość bez najmniejszego ryzyka, gdyż maszyn, ani żadnych urządzeń nie potrzeba. Patenty we wszystkich państwach zgłoszone. Początkowo wystarczy kilka tysięcy koron; w miarę zbytu będzie potrzeba do 100.000 K i wyżej. — Wiadomość: „Informator", Wiślna 2. 4124 4 5

Morele przewyborne, na wety i do smażenia, co dzień świeże wprost z drzewa, 5 kg. 3 K, wysyła **L. Altneu, Kecskemét,** Węgry. 4065 7 15

Ważne dla letników!

krajowy Związek mleczarski w Stryju wysyła co dzień świeże **masło deserowe** po **2 K 30 h.** 4114 5 8

„AUTOL"

(prawnie chroniony)

niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: **H. Moebius et Fils, Bazylea** (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: A. Weissmann, skład rowerów i motorów. 2278 28 80

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski